

WYWIAD Z LEGENDĄ SOLIDARNOŚCI

Andrzej Gwiazda: Wolność słowa jest dziś zagrożona, dlatego trzeba wspierać Telewizję Republika

Oczywiste jest, że partie totalne, które ja nazywam totalitarnymi, dążą do przywrócenia urzędu cenzury, który znajdował się przy ulicy Mysiej w Warszawie. To był Główny Urząd Kontroli Prasy, Publikacji i Widowisk. Jestem przekonany, że obecna władza chętnie by reaktywowała tę instytucję. Chętnie postawiłaby cenzora przed każdym właścicielem komputera, telewizora, radia, aby przypadkiem nie czytał, nie oglądał i nie słuchał materiałów niewygodnych dla rządzących – mówi w wywiadzie dla „GP” Andrzej Gwiazda, jeden z przywódców strajków Solidarności.

s.4

codziennie


Gazeta Polska

**PREMIER
FRANCJI
OBNAŻA
KŁAMSTWA
TUSKA**

**TO JUŻ PEWNE,
BĘDZIEMY
PRZYJMOWALI
MIGRANTÓW**

foto: STEPHANE DE SAKUTIN/Reuters/Forum

s.3

Francuski premier Gabriel Attal powiedział, że nielegalni migranci, których rocznie do Europy dociera kilka milionów, będą przede wszystkim kierowani do krajów, które dotychczas odmawiały ich przyjmowania, czyli głównie do Polski i Węgier. Tym samym potwierdził on ustalenia „Gazety Polskiej Codziennie” i jednocześnie pogrążył Donalda Tuska, który zarzekał się, że nasz kraj nie będzie uczestniczył w przymusowej relokacji.

– Co więcej, przyjęcie ponad miliona uchodźców z Ukrainy może działać na naszą niekorzyść, bo jednym z kryteriów przyznawania kwot migrantów ma być tzw. zdolność absorpcyjna. Jeśli jakieś państwo raz dobrze sobie poradziło z przyjęciem tak dużej liczby ludzi spoza UE, to znaczy, że drugi raz też powinno sobie poradzić – mówi „GP” europoseł Jacek Saryusz-Wolski.

POLSKA

Stalinizm 2.0 w sprawie ks. Olszewskiego

Manipulowanie faktami, przemilczanie istotnych dla sprawy zdarzeń, wykorzystywanie jako świadków osób, które są oskarżone o oszustwo i na które ks. Olszewski składał doniesienie do prokuratury. – Ksiądz siedząc w areszcie, nie może się bronić, a w mediach kreuje się go na złodzieja i oszusta. To stalinizm 2.0 – mówi mec. Krzysztof Wąsowski.

s.5

POLSKA

Politycy PO przeciwko budowie atomu

Zdzisław Gawlik, Stanisław Lamczyk, Kazimierz Płocke, Agnieszka Hana-jczyk – to tylko niektórzy politycy koalicji Platformy Obywatelskiej, którzy na ostatniej komisji zaatakowali energetykę jądrową. Zgodnie twierdzili oni, że zniszczy ona naszą gospodarkę i zaszkodzi środowisku.

s.5

POLSKA

Znów będzie wojna rządu z kibicami?

„Trzaskowski, łapy precz od krzyża”, „Platforma, śmiecie, zapomnieliście o waszym resecie”, „Je...ć Rosję i Putina i Banderę s...na” – takie transparenty pojawiły się na sobotnim meczu Legii Warszawa z Zagłębiem Lubin. Po 15 października zaostrzają się relacje na linii rząd–kibice.

s.4





Jacek Protasiewicz
były europoseł na portalu X w trakcie przesłuchania Jarosława Kaczyńskiego przed komisją śledczą ds. wyborów kopertowych

|| Śledzę obrady komisji ds. wyborów korespondencyjnych. Posłowie Dariusz Joński i Karnowski to wprowadzą wyższą klasę niż poseł Tomasz Treła z komisji ds. Pegasusa, ale, muszę szczerze przyznać, że prezes udowodnił, że jest zawodnikiem politycznym wagi superciężkiej. ||

2 PONIEDZIAŁEK 27 MAJA 2024 gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl



POGODA

Poniedziałek 27.05	Deszcz, przejaśnienia
WSCHÓD słońca	ZACHÓD słońca
04:25	20:41

Gdańsk	Lublin
22°C	23°C
15°C	14°C
Katowice	Kraków
27°C	24°C
16°C	13°C
Łódź	Poznań
25°C	26°C
16°C	17°C
Warszawa	Wrocław
26°C	26°C
18°C	16°C

Wtorek 28.05	Deszcz, przejaśnienia
WSCHÓD słońca	ZACHÓD słońca
04:24	20:42

Gdańsk	Lublin
23°C	21°C
14°C	14°C
Katowice	Kraków
25°C	23°C
15°C	14°C
Łódź	Poznań
24°C	24°C
17°C	14°C
Warszawa	Wrocław
25°C	25°C
17°C	14°C

WOJCIECH MUCHA

Montaż reseciarzy

Zapewne większość z Państwa, czytelników „Codziennej”, z niedowierzaniem przygląda się temu, co wyczynia środowisko koalicji 13 grudnia wraz ze swoim reseciarskim zapleczem – ludźmi dawnych WSI i UOP. Chodzi o prowadzoną z uporem maniaka operację dezinformacyjną, w której przypisuje się środowisku Zjednoczonej Prawicy rzekome konotacje z Rosją. Rzecz jest tak absurdalna, kłamstwo tak oczywiste, projekcja własnych przewin na przeciwnika tak ostentacyjna, że można zastanawiać się nie tylko po co, ale także czy znajdzie się ktoś, kto uwierzy, że „wszystko było na odwrót”. Kto uwierzy w ten montaż? Cóż, nie chodzi przecież o to, by ktoś poza twardym elektoratem Tuska w to uwierzył. Całość problemu trzeba sprowadzić do absurdu, wykoślawić, zabełtać w brudnej wodzie, by kolejne dowody na rosyjskie uwikłanie reseciarzy rozpuszczać w brudnej wodzie dezinformacji.

Rafał Zawistowski



PIOTR LISIEWICZ

Republika, czyli własny megafon

Gdy obejrzałem udany happening posła Michała Wójcika, który przyszedł do cyrku Jońskiego z własnym megafonem, przez co przewodniczący nie mógł mu odebrać głosu, przypomniała mi się piosenka Jacka Kaczmarskiego „Poczekalnia”. Piosenka jest o megafonach, które na peronie informują oczekujących pasażerów, że każdy kolejny pociąg nie jest dla nich. I tak na drobnych rozrywkach mijają im młodość, wiek średni, a na starość się okazuje, że tory zardzewiały, a stacja już nie działa. „I gorzko się zapatrzaliśmy w zabrane nam dalekie strony i w duszach swych przeklinaliśmy tę łatwą wiarę w megafony” – kończy mistrz Kaczmarski, opisując melancholijnie życie całego pokolenia w PRL. Dziś też marnujemy czas, bo Polacy zdecydowali się na kiepski eksperyment oddania władzy ludziom, którzy z Polską się nie identyfikują i najchętniej zawłaszczyliby wszystkie megafony, by nas uspokajać i usypiać na peronie, żebyśmy nie wiedzieli – to z kolei cytaty z Edwarda Stachury – że „od stania w miejscu niejeden już zginął kwiat”. Telewizja Republika jest naszym megafonem, a walka o multiplex starciem o to, by jej głos docierał na cały peron i żaden Joński nie mógł go wyłączyć. Taka jest stawka tej bitwy.



Bartosz Bartczak

Poprawność polityczna nie popłaca

Niedawno media obiegała wiadomość o filmach, które były największymi klamami zeszłego roku. Jak się okazało, w większości były to filmy Disneya. I praktycznie wszystkie wtopy kinowego hegemonu były realizowane zgodnie z „zasadami” poprawności politycznej. Jak się okazuje, filmy, w których zmienia się kolor skóry głównych bohaterów z białej na czarną, lub takie, w których kobiety zachowują się jak mężczyźni, nie trafiają w gusta odbiorców. Według szacunków Disney w ubiegłym roku mógł stracić na swoich produkcjach nawet ponad miliard dolarów. To ogromna kwota, która musi robić wrażenie. Oczywiście za wcześniej jest, aby odtrąbić odwrót poprawności politycznej z popkultury, ale na horyzoncie pojawiają się pierwsze iskółki pozytywnej zmiany. Ludzie zaczynają mieć dość nienaturalnego przekształcania rzeczywistości. I ostatecznie twórcy kultury odczują to wystarczająco mocno w swoich portfelach. W końcu każdy marksizm – nieważne, czy ekonomiczny, czy kulturowy – kiedyś się kończy.



Marcin Herman

Prowokacja bałtycka

Rosja jednostronnie ogłosiła zmianę granic morskich z Polską, Litwą, Łotwą, Estonią i Finlandią. Było do przewidzenia, że będzie starała się prowokować w basenie Morza Bałtyckiego. Trudno było się spodziewać, że agresywna Moskwa pozostawi wstąpienie Szwecji i Finlandii do NATO bez odpowiedzi. Będzie się starała diagnozować słabe punkty w regionie i temu służyć to prowokacyjne ogłoszenie. Na razie nie ma szans, żeby poszły za tym konkretne czyny, skoro również na Bałtyku trwają największe od kilkudziesięciu lat manewry NATO Steadfast Defender. Takie eskalowanie „gorących punktów” służy też Rosji do podwyższania stawki przed majaczącymi na horyzoncie rozmowami pokojowymi, nie tylko w sprawie Ukrainy. To samo dotyczy różnych gróźb atomowych, zaatakowania przesmyku suwalskiego, bombardowania Charkowa. Należy być czujnym, ale nie należy się dać zastraszyć. I wydaje się, że po miesiącach wahań sojusznicy zachodni gotowi są na wszelkie konfrontacje z Rosją, nie obawiając się, że wyniknie z tego coś złego. Wreszcie zaczyna dominować rozumienie, że to słabość prowokuje Kreml, a nie odwrotnie.



KS. RAPACZ NA OŁTARZE

PAMIĘĆ \ 15 czerwca na ołtarze zostanie wyniesiony polski męczennik ks. Michał Rapacz. „Swą jednoznaczną postawą naraził się działającym w okolicach Trzebini polskim komunistom, którzy wydali na niego wyrok śmierci” – napisał w liście abp Marek Jędraszewski, metropolita krakowski.



gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

TEMAT DNIA

PONIEDZIAŁEK 27 MAJA 2024

3

BEZPIECZEŃSTWO \ PREMIER FRANCJI OBNAŻA KŁAMSTWA TUSKA

To już pewne, będziemy przyjmowali migrantów

Francuski premier Gabriel Attal powiedział, że nielegalni migranci, których rocznie do Europy dociera kilka milionów, będą przede wszystkim kierowani do krajów, które dotychczas odmawiały ich przyjmowania, czyli głównie do Polski i Węgier. Tym samym potwierdził on ustalenia „Gazety Polskiej Codziennie” i jednocześnie pogroził Donaldowi Tuska, który zarzekał się, że nasz kraj nie będzie uczestniczył w przymusowej relokacji. – Co więcej, przyjęcie ponad miliona uchodźców z Ukrainy może działać na naszą niekorzyść, bo jednym z kryteriów przyznawania kwot migrantów ma być tzw. zdolność absorpcyjna. Jeśli jakieś państwo raz dobrze sobie poradziło z przyjęciem tak dużej liczby ludzi spoza UE, to znaczy, że drugi raz też powinno sobie poradzić – mówi „GPC” europoseł Jacek Saryusz-Wolski.

Jan Przemyski

Na początku stycznia br., czyli zaledwie kilkanaście dni po tym, jak dzięki rządowi Donalda Tuska odblokowane w Brukseli zostały prace nad paktem migracyjnym, „Gazeta Polska Codziennie” ujawniła, że w kuliach Parlamentu Europejskiego zaczęto dyskutować o tzw. mechanizmie wyrównawczym. Jak wówczas słyszeliśmy od osób związanych z europejskim mainstreamem, zakłada on, że kraje, które dotychczas odmawiały uczestnictwa w podziale nielegalnych migrantów, w kolejnych latach będą zmuszane do przyjęcia znacznie większej liczby niż np. Niemcy, Francja czy Włochy. Jeśli się na to nie zgodzą, wtedy nałożone zostaną na nie gigantyczne kary finansowe. Jednak w przypadku, gdy Komisja Europejska ogłosi kryzys migracyjny (który notabene trwa od kilku lat), możliwość wykupienia się z tego mechanizmu zostanie anulowana i przyjmowanie przybyszów spoza Europy będzie jedyną opcją, jaką elity europejskie pozostawią państwom członkowskim.

Po ujawnieniu tych informacji przez „Codzienną”



| fot. BORJA SUAREZ/Reuters/Forum

w polskojęzycznych mediach wywiązała się burzliwa dyskusja. O „mechanizm wyrównawczy” pytany był także premier Donald Tusk, który deklarował, że Polska nie będzie przyjmowała nielegalnych migrantów ani nie będzie płaciła kar finansowych. Wszystko jednak wskazuje na to, że lider koalicji 13 grudnia skłamał, co potwierdza jedno z ostatnich wystąpień szefa francuskiego rządu. Premier Francji Gabriel Attal, którego ugrupowanie należy w europarlamencie do grupy Renew, czyli tej samej, w której znajduje się Polska 2050 Szymona Hołowni, wprost powiedział podczas debaty telewizyjnej, że „udało się wymusić na krajach

Europy Wschodniej podpis dokumentu, według którego albo przyjmują imigrantów, albo płacą”. Attal podkreślił też, że migranci będą kierowani przede wszystkim „nie do francuskich wiosek, ale do krajów, które dziś odmawiają przyjmowania ubiegających się o azyl”, czyli m.in. do Polski. Oznacza to, że wbrew zapowiedziom Donalda Tuska i zgodnie z informacjami „Codzienną” to nasz kraj zostanie zalany największą liczbą przybyszów spoza Europy.

Komentarza do całej tej sprawy udzielił nam europoseł Witold Waszczykowski. – Premier Francji się po prostu wysypał z planów liberalno-lewicowych sił po-

litycznych w Europie, do których należą też PO i jej współpracownicy. Sytuacja jest prosta: albo Polska przyjmie tyle migrantów, ile chce Bruksela, albo narzucą na nas gigantyczne grzywny. W sytuacjach nadzwyczajnych nie będzie można wybierać między płaceniem a przyjmowaniem. Tusk chciał to ukryć do wyborów europejskich. Mówienie o tym, że zostaniemy zwolnieni z uczestnictwa w tym mechanizmie, jest zwykłą nieprawdą. To nam przydzielą największą liczbę nielegalnych migrantów – mówi nam europoseł Waszczykowski.

„Codzienna” skontaktowała się także z europosełem Jackiem Saryuszem-Wolskim,

którego dopytaliśmy, czy istnieje jakakolwiek możliwość wyłączenia Polski z przymusowego przyjmowania nielegalnych migrantów. – Pakt wejdzie w życie za dwa lata i to, że my przyjęliśmy sprawnie ponad milion ukraińskich uchodźców, nie będzie przez Brukselę brane pod uwagę, tak jak to się niektórym wydaje. Co więcej, to może działać na naszą niekorzyść, bo jednym z kryteriów przyznawania kwot migrantów ma być tzw. zdolność absorpcyjna. Jeśli jakieś państwo dobrze sobie poradziło z przyjęciem dużej liczby ludzi spoza UE, to znaczy, że drugi raz też powinno sobie poradzić. W związku z tym to do nas będzie kierowana największa liczba migrantów – mówi nam Saryusz-Wolski. – To, co jest najgroźniejsze w pakcie migracyjnym, to to, że Komisja Europejska dostała prawo do jednostronnego decydowania o tym, jak będą rozdzielani ludzie przybywający do Europy. Oni nikogo nie będą pytali o zdanie. Dziś będą rozdzielali tysiące, a jutro mogą być to miliony. Ponadto jeśli dojdzie do zmiany unijnych traktatów, to ten kryzys będzie się pogłębiał i narody takie jak nasz mogą utracić swoją tożsamość – ocenia Jacek Saryusz-Wolski.

Warto też podkreślić, że nawet koalicjanci Donalda Tuska przekazują, że pakt migracyjny nie ominie Polski. – Ani Polska, ani Francja, ani żadne inne państwo nie będzie zwolnione z przyjmowania migrantów. Ale niewykluczone, że my będziemy beneficjentem tego paktu – mówi „Codzienną” Marek Sawicki z PSL. Dopytany o to, na czym te benefity miałyby polegać, odpowiada, że „jeśli za dwa lata największy napór będzie na wschodnią granicę UE, a nie na północną, to nie zostaniemy z tym problemem sami”.

Prezes PiS: Niemcy i Francja chcą podporządkować sobie słabsze państwa

POLITYKA \ Stoimy naprzeciw pewnego wielkiego planu, który zwykle nazywa się europejskim, ale który tak naprawdę jest niemiecko-francuski. Planu podporządkowania państw europejskich, słabszych silniejszym – mówił prezes Jarosław Kaczyński podczas spotkania z mieszkańcami Otwocka. Podkreślił, że najbliższe wybory do europarlamentu są niesłychanie ważne.

To był kolejny bardzo intensywny weekend w wykonaniu polityków PiS, którzy na finiszu kampanii do europarlamentu zorganizowali spotkania z wyborcami w wielu miejscach Polski. W trasę wyjechał także prezes Jarosław

Kaczyński, który w sobotę odwiedził Kozienice w woj. zachodniopomorskim, a dzień później spotkał się z mieszkańcami Otwocka.

– Przyszła do władzy ekipa mająca przewagę w mediach, która ma poparcie z zewnątrz.

I co się okazało? Że robi, co chce, łamie beczelnie prawo. Depcze konstytucję, nawet się do tego przyznaje – mówił w sobotę prezes PiS, dodając, że „musimy stworzyć rzeczywiste zabezpieczenia przed takimi sytuacjami”.

– Tak być nie może, trzeba stworzyć taki system, w którym ktoś taki jak Tusk, gdyby przejął władzę i zaczął takie praktyki, to po pierwsze bardzo szybko już by nie był premierem i byłby zupełnie gdzieś indziej niż w kancelarii premiera. A po drugie, nikt by się nie ośmielił przyjąć bez podstawy prawnej do telewizji i tam dokonywać takich rzeczy – powiedział Jarosław Kaczyński.

Z kolei na niedzielnym pikniku w Otwocku lider Zjednoczonej Prawicy podkreślał, że przed nami trzecie wybory w krótkim okresie i „nie wszyscy są przeświadczeni, że war-

to na nie iść”. – To są wybory naprawdę ważne – zaznaczył. Jarosław Kaczyński ocenił też, że obecnie w Europie wolność się cofa i jest jej dużo mniej niż 30, 40 lat temu. Dlatego powinniśmy jej bronić we wszystkich dziedzinach. – Te wybory mają służyć temu, żebyśmy się przeciwstawili. (...) Oczywiście przeciwstawić się to nie tylko mieć dobry wynik, to mieć też dobrych europosłów, walczących, ostrych – powiedział prezes PiS, zachęcając do głosowania na kandydatów jego partii.

Jan Przemyski

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-5 POLSKA

6-7 ŚWIAT

8-10

GOSPODARKA

11 KULTURA

12-13

PUBLICYSTYKA

14

PROGRAM TV

15-16

SPORT

WYWIAD \ Z ANDRZEJEM GWIAZDĄ, legendą Solidarności, rozmawia JAN PRZEMYŃSKI

Andrzej Gwiazda: Wolność słowa jest dziś zagrożona, dlatego trzeba wspierać Telewizję Republika

Oczywiste jest, że partie totalne, które ja nazywam totalitarnymi, dążą do przywrócenia urzędu cenzury, który znajdował się przy ulicy Mysiej w Warszawie. To był Główny Urząd Kontroli Prasy, Publikacji i Widowisk. Jestem przekonany, że obecna władza chętnie by reaktywowała tę instytucję. Chętnie też by postawiła cenzora przed każdym właścicielem komputera, telewizora, radia, aby przypadkiem nie czytał, nie oglądał i nie słuchał materiałów niewygodnych dla rządzących – powiedział w wywiadzie dla „GP” Andrzej Gwiazda, jeden z przywódców strajków Solidarności. Cała rozmowa ukaze się w najnowszym numerze „Gazety Polskiej”, który będzie do kupienia już od środy.

Czy Pana zdaniem wolność słowa jest dzisiaj zagrożona?

Oczywiście, że tak. Widzieliśmy, co obecna władza zrobiła z mediami publicznymi, jak przeprowadziła rewolucję za pomocą silnych ludzi i pałki. Partia, która przez lata nazywała siebie totalną, zniszczyła media, które jej się nie podobaly. W 1980 r. komuniści z wielkimi oporami, ale zgodzili się na działalność niezależnych związków zawodowych. Natomiast absolutnie nie chcieli słyszeć o zniesieniu cenzury. To była ich broń przeciwko społeczeństwu. Nie chcieli, aby naród miał dostęp do informacji innych niż te, które oni akceptowali. Dziś istnieje internet i tego typu totalitarne praktyki są znacznie utrudnione, ale widzimy, że różnymi sposobami próbuje się pozbawiać ludzi prawa do rzetelnych i prawdziwych informacji.

Mam rozumieć, że widzi Pan podobieństwa między obecnym rządem a władzami komunistycznymi?

I to wiele. Większą część życia przeżyłem w komunie i wiem, co mówię.

Jak bardzo zmieniło się polskie społeczeństwo od tamtych czasów?

Czasy Solidarności były wyjątkowe, bo ludzie z całego kraju potrafili jechać wiele godzin, aby wziąć udział w obradach, dowiedzieć się, co zasądziła Komisja Krajowa, i kolejne kilka godzin wracali do swoich miejscowości, aby przekazać informacje załogom. Dziś przecieki od znajomych nie muszą być jedynym wiarygodnym źródłem informacji. Natomiast nie możemy pozwolić, aby to kiedyś wróciło, i musimy bronić mediów konserwatywnych, wolności słowa i swoich przekonań. Społeczeństwo musi mieć świadomość, jak ważne są to wartości. Dziś mamy łatwiejszą sytuację, bo cenzura nie jest kompletna, ale widzimy, że próbuje się w naszej ojczyźnie zainstalować ukryty totalitaryzm. Z kolei duża część społeczeństwa nie jest zainteresowana pędzeniem po in-



fot. Zbyszek Kaczmarek/Gazeta Polska

formacje. Co więcej, jest grupa osób, która jawnie opowiada się przeciwko własnemu państwu i własnemu interesom. Skala tego zjawiska jest jednak zaskakująca.

Powiedział Pan, że dziś „cenzura nie jest kompletna”. Obawia się Pan, że będzie ona poszerzana?

Oczywiste jest, że partie totalne, które ja nazywam totalitarnymi, dążą do przywrócenia urzędu cenzury, który znajdował się przy ulicy Mysiej

w Warszawie. To był Główny Urząd Kontroli Prasy, Publikacji i Widowisk. Jestem przekonany, że obecna władza chętnie by reaktywowała tę instytucję. Chętnie też by postawiła cenzora przed każdym właścicielem komputera, telewizora, radia, aby przypadkiem nie czytał, nie oglądał i nie słuchał materiałów niewygodnych dla rządzących. Wróć do tego, co powiedziałem wcześniej, że na szczęście mamy internet i tego typu praktyki są niemożliwe. Jednak

wykorzystuje się inne metody cenzorskie. Próbuje się między innymi kanalizować informację, czyli tak ją zniekształcać, aby wywołała określone emocje w jej odbiorcach. Proszę zauważyć, jakie zabiegi stosują dzisiaj niektóre media, jaką selekcję przeprowadzają w podawaniu informacji albo obśmiewają ważne wątki. Niestety wielu ludzi nie potrafi się oprzeć temu i bezrefleksyjnie przyjmuje to, co jest im serwowane. Kłamstwem nie jest jedynie mówienie nieprawdy, ale również podawanie faktów w tak nieuczciwy sposób. To też jest rodzaj cenzury. W serialu „Reset” ujawnione zostały dokumenty, które potwierdzają, że za czasów rządów PO-PSL Służba Kontrwywiadu Wojskowego podpisała z rosyjską Federalną Służbą Bezpieczeństwa umowę o współpracy, na podstawie której mieliśmy informować Moskwę o znanych nam działaniach wywiadowczych państw NATO. To jest niesłychanie ważna informacja dla obywateli, a w wielu mediach została zwyczajnie przemilczana.

Będzie znów wojna rządu z kibicami?

POLITYKA \ „Trzaskowski, łapy precz od krzyża”, „Platforma, śmiecie, zapomnieliście o waszym resecie”, „Je...ć Rosję i Putina i Banderę s...na” – takie transparenty pojawiły się na sobotnim meczu Legii Warszawa z Zagłębiem Lubin. Po 15 października zaostrzają się relacje na linii rząd-kibice.

Temat kibiców Legii wraca co kilka tygodni w różnych postaciach. Od lat fanatycy z „Żylety” budzą niechęć środowiska Donalda Tuska. Siega to czasów, gdy firma ITI przejęła warszawski klub, a kibice prowadzili protesty przeciwko Mariuszowi Walterowi, Janowi Wejchertowi i TVN. Wtedy wsparcia biznesmenom udzielał rząd, który przed Euro 2012 chciał spacyfikować polskich kibiców. Często podejmowano działania bezprawne, tak jak przy okazji tzw. akcji „Widelec” czy aresztowań. Często

po latach kibice – zamykani w aresztach – okazywali się niewinni. Kulminacją konfliktu był 2012 r., kiedy – co ujawnił serial „Reset” – Donald Tusk uzgadniał z Władimirem Putinem aresztowania kibiców oskarżonych o antyrosyjskie prowokacje w związku z meczem Rosja-Polska na Euro 2012.

Nic dziwnego, że po wyborach kibice Legii wrócili na wokandę Tuska i jego środowiska. Już w trakcie expose obecny premier wspominał trybunę, na której zasiadają legijni fanatycy. – Panie mar-

szalku, nie wydaje mi się, żeby pan minister Ozdoba kiedykolwiek zaryzykował pójście na „Żyletę” – powiedział Tusk 12 grudnia. Później wprost zaatakował kibiców Legii Sławomir Nitras.

Wcześniej kibice wywiesili transparent sugerujący, że minister sportu korzysta z usług dilerów. – Nie boję się kibiców z Łazienkowskiej. Powiem więcej, dosyć tępa ta „Żyleta” czasami. Ostatnie transparenty? W ogóle nie robi to na mnie wrażenia. Jedyne, co mnie denerwuje, to to, że mniej-

szość na stadionach, nie dotyczy to tylko obiektu Legii, próbuje zdominować większość – mówił w Radiu ZET minister sportu. Jego zdaniem kibice zapełniający stadion przy ulicy Łazienkowskiej są problemem. – Jeżeli ktoś się zastanawia, dlaczego prywatni inwestorzy chętnie finansują siatkówkę, lekką atletykę, a omijają szerokim łukiem piłkę nożną, to to jest wina „Żylety” – mówił Nitras.

Ostatnio w politykę wmieszał kibiców Piotr Pytel. W kuriozalnym wywiadzie

dla tygodnika „Newsweek” mówił o wpływach rosyjskich. „Do penetracji dochodzi w środowisku kiboli, od których Rosjanie nie wyciągną planów wojskowych, ale mogą ich wynająć do pobicia kogoś, do prowokacji. Jak to działa, wytłumaczę na przykładzie »Kruszynki«, który pobił współpracownika Nawalnego. On mógł nawet nie wiedzieć, kogo bije. Białorusin, którego zatrzymano w tej sprawie, mógł tylko dostarczyć mu adres i młotek. Prawdopodobnie w środowisku kiboli Legii jest łowca talentów. Agent, może oficer, który typuje, kto się do takiej roboty nada” – czytamy w wywiadzie. Kibice odpowiedzieli na zaczepki w swoim stylu.

Jacek Liziniewicz



NAUCZYCIELKOM ŻYCIA

DZIEŃ MATKI \ „Dziękujemy mamom za to, że są nauczycielkami życia, wychowującymi kolejne pokolenia Polaków” – napisała para prezydencka, składając życzenia z okazji Dnia Matki.

fot. Grzegorz Jakubowski/KPRP/d



fot. x.com/d

BODNAR ZAWIESIŁ ROMELCZYKA

PROKURATURA \ Prawnicy dla Polski kategorycznie sprzeciwiają się wszelkim aktom zemsty podejmowanym wobec prokuratora Jakuba Romelczyka, znanego ze ścigania przestępczości zorganizowanej – poinformowało stowarzyszenie.

PROKURATURA \ Kłamstwa, manipulacje, oszczerstwa

Stalinizm 2.0 w sprawie ks. Olszewskiego

Manipulowanie faktami, przemilczanie istotnych dla sprawy zdarzeń, wykorzystywanie jako świadków osób, które są oskarżone o oszustwo i na które ks. Olszewski składał doniesienie do prokuratury. – Stosując takie metody, oczernia się ks. Olszewskiego i fundację Profeto. Jednocześnie ksiądz siedząc w areszcie, nie może się bronić, a w mediach kreuje się go na złodzieja i oszusta. To stalinizm 2.0 – mówi mec. Krzysztof Wąsowski. Ks. Olszewski dwa miesiące temu pozbawiony wolności modli się w celi za swoich prześladowców.

Jarosław Molga

Mamy do czynienia ze skandalicznym kreowaniem afery za pomocą manipulacji i oszczerstw – mówi „Codziennej” obrońca ks. Olszewskiego mec. Krzysztof Wąsowski. Podkreśla, że prokuratura cały czas prowadzi przesłuchania świadków i jednocześnie, mimo składanych wniosków, odmawia obrońcom księdza uczestnictwa w tych czynnościach. – Argumentuje, co kuriozalne, że obrońcy mogliby przekazywać informacje z tych przesłuchań swoim klientom! – mówi Wąsowski.

Jednocześnie publicznie przed kamerami pod wodzą Romana Giertycha przesłuchuje się głównego świadka oskarżenia Tomasza Mraza (były dyrektor Departamentu Funduszu Sprawiedliwości w Ministerstwie Sprawiedliwości). Za chwilę media popierające obecny rząd publikują nagrania rozmów, które Mraz nagrywał w trakcie rozmów ze swoimi zwierzchnikami w resorcie sprawiedliwości.



Prokuratura cały czas prowadzi przesłuchania świadków i jednocześnie, mimo składanych wniosków, odmawia obrońcom księdza uczestnictwa w tych czynnościach | fot. YouTube/d

– Mraz jest całkowicie niewiarygodny. Po pierwsze, jeśli podobno dwa lata nagrywał te rozmowy i wiedział, że ma do czynienia z łamaniem prawa, to dlaczego nie zgłosił tego w prokuraturze? Dlaczego na jednym z przesłuchań przeprosza Fundację Dajemy Dzieciom Siłę, która straciła rzekomo wygraną w konkursie na rzecz Profeto? Czy w takim razie Mraz

był stronniczy i preferował konkretne fundacje? Wreszcie Mraz mówi nieprawdę, a nagrania, które ujawniono, są zmanipulowane – mówi mec. Michał Skwarzyński broniący ks. Olszewskiego.

Obrońcy księdza podkreślają, że zeznania i taśmy Mraza mają wskazywać, jakoby fundacja nie spełniała warunków do wygrania konkursu, a sam ksiądz doko-

nywał oszustw, rozliczając faktury mimo niewykonanych prac.

– To nie ma nic wspólnego z prawdą. To nie fundacja i nie ksiądz dokonywali oszustw, ale firma będąca wykonawcą na zlecenie Profeto. Kiedy okazało się, że firma przedstawia faktury i chce je rozliczać mimo niewykonanych prac, ksiądz zgłosił sprawę do prokuratury, by ta zba-

dała, czy nie jest łamane prawo. Firmą kierował Piotr W. i został oskarżony o oszustwo. Przesiedział kilkanaście miesięcy, po czym obecne władze go zwolniły. Teraz to właśnie ten człowiek jest jednym z najważniejszych świadków mających obciążać ks. Olszewskiego! – mówi Krzysztof Wąsowski. Stąd w nagraniu Mraza w rozmowie z ówczesnym wiceministrem Marcinem Romanowskim słowa takie jak „oszustwo” i twierdzenia, że powinna się tym zająć prokuratura. Chodzi o oszustwa Piotra W., a nie księdza Olszewskiego! – Co więcej, prokuratura dokładnie wtedy tę sprawę prześwieślała. Sprawdzala nawet firmę ojca księdza, a więc trudno tu mówić o stronniczości na korzyść księdza. Sprawę badali biegli, po czym okazało się, że poza oszustwami podwykonawcy reszta jest w porządku – mówi Wąsowski.

Obrońcy księdza podkreślają, że tego wszystkiego nie dowiemy się z tendencyjnie spreparowanych przekazów mediów przychylnych władzy. Wszystko to w sytuacji, gdy ksiądz i inni oskarżeni nie mogą się bronić, a ci, którzy mogliby występować w ich obronie, są zastraszani. – Będziemy występować o zwolnienie z aresztu i pełny dostęp do akt. To stalinizm 2.0 – ludzie są pozbawieni wolności, a w mediach trwa spektakl i ujawnianie zeznań świadków, jednocześnie odmawianie obronie zapoznania się z nimi – mówi Wąsowski.

– Wszystko wskazuje na to, że prokuratura nie ma dowodów na to, co zarzuca księdzu. Areszt jest jedyną opcją dla władzy. Tylko wtedy może ona bezkarnie kreować „afery Profeto” – mówi Michał Skwarzyński.

Politycy PO przeciwko budowie atomu

ENERGETYKA \ Zdzisław Gawlik, Stanisław Lamczyk, Kazimierz Płocke, Agnieszka Hanajczyk – to tylko niektórzy politycy koalicji Platformy Obywatelskiej, którzy na ostatniej komisji zaatakowali energetykę jądrową. Zgodnie twierdzili oni, że zniszczy ona naszą gospodarkę i zaszkodzi środowisku. Wątpliwości rozwścieczyły posłów Lewicy, którzy uważają, że rząd gra z nimi w złego i dobrego policjanta.

Na sejmowej komisji energetyki posłowie Koalicji Obywatelskiej zdecydowali się na frontalny atak na budowę energetyki jądrowej w Polsce. Posłowie Zdzisław Gawlik, Stanisław Lamczyk i Kazimierz Płocke atakowali inwestycję w każdym możliwym aspekcie. Stwierdzili, że energia jądrowa jest drogą w porównaniu z energią z paneli fotowoltaicznych. Ich zdaniem z pewnością dojdzie do opóźnień, a przyszłe ceny zabiją polską go-

spodarkę. Polska ma mieć też problem z odpadami radioaktywnymi, a także zniszczyć branżę turystyczną nad Bałtykiem, dlatego że podniesie się temperatura polskiego morza, a z tym mają pojawić się glony i sinice.

O tym, w jakiej atmosferze przebiegała dyskusja, świadczy wypowiedź Agnieszki Hanajczyk z PO. – Od kilkudziesięciu lat znam te tereny i nie ma się co dziwić emocjom. Bo to jest tak, jakby na południu Polski postanowić,

że wybudujemy elektrownię atomową nad Morskim Okiem. Że jest to potrzebne, tak, ale lokalizacja jest, powiem szczerze, bardzo trudna, nie do przyjęcia dla osób, które tam często bywają – mówiła Hanajczyk.

W polemikę z posłami Platformy Obywatelskiej wszedł Maciej Konieczny z Lewicy. – Jeżeli tak jak obiecał premier Donald Tusk w 2020 r. w ramach projektu Platformy Obywatelskiej uruchomione byłyby pierwsze reaktory, to

bylibyśmy w dużo lepszym miejscu. I to jest smutna refleksja, bo słuchając moich poprzedników z Platformy, zaczynam rozumieć, dlaczego to się nie wydarzyło – zawiesił się Konieczny, gdy politycy PO rzucili, że „pieniędzy nie było”.

– Jakoś zawsze nie ma pieniędzy, gdy wy rządzą. A tu nie może nie być pieniędzy. Jeżeli nie będzie pieniędzy, to będziemy wielką dziurą, jeśli chodzi o dostawę energii – mówił Maciej Konieczny. – Skąd te ogromne różnice w dacie oddania

pierwszych bloków? Bo jeżeli wychodzi minister Czarnecka odpowiedzialna za ten projekt i dwukrotnie dopytywana deklaruje, że będzie on siedem lat później, nie podając żadnego uzasadnienia dla tych dat, to jest to bardzo niepokojące. Później przychodzi minister Motyka i mnie uspokaja. A dzisiaj dla odmiany przedstawiciele Platformy Obywatelskiej mówią o tym projekcie jako czymś ledwo rozpoczętym. Proszę o jednoznaczne deklaracje – denerwował się Konieczny.

Grę przeciwko budowie elektrowni jądrowej KO prowadzi od miesięcy. Tuż po wyborach Donald Tusk zapowiadał audyty i rozważenie zmiany lokalizacji, co opóźniłoby budowę o lata.

.....
Jacek Liziniewicz



BANDYCKI ATAK ROSJAN NA HIPERMARKET

CHARKÓW \ Do 14 wzrosła liczba ofiar śmiertelnych sobotniego rosyjskiego ataku na hipermarket budowlany Epicentr w Charkowie, na północnym wschodzie Ukrainy. Rannych jest co najmniej 25 osób – poinformowały w niedzielę miejscowe władze.

fot. Madiyevskyy Vyacheslav/Ukrinform/Abaca Press/Forum

LGBT \ Są uznawani za jedną z najsukuteczniejszych organizacji lobbingowych w Europie

Stonewall – lobbing w służbie LGBT

Brytyjska organizacja Stonewall to największa organizacja LGBT w Europie. Jej sukcesy w przepychaniu korzystnego dla tych środowisk prawa przez parlament i sądy sprawiły, że są uznawani za jedną z najsukuteczniejszych organizacji lobbingowych w Wielkiej Brytanii, a na ich taktyce wzorują się inne podobne organizacje na świecie. Stonewall budziła jednak także kontrowersje.

Wiktor Młynarz

28 czerwca 1969 r. nowojorska policja obyczajowa dokonała nalotu na lokal Stonewall Inn w dzielnicy Greenwich Village, który należał do mafii i operował bez licencji. Był szczególnie popularny wśród nowojorskich homoseksualistów. Takie naloty nie były wtedy niczym niezwykłym, jednak tym razem sytuacja wymknęła się spod kontroli i wybuchły zamieszki. Organizacje LGBT istniały już wcześniej, ale właśnie one są uznawane powszechnie za początek ruchu LGBT.

Nawiązuje do nich brytyjska organizacja Stonewall, która powstała w 1989 r., by walczyć z zakazem promowania homoseksualizmu przez władze lokalne. Ich lobbing okazał się bar-



fot. Sabrina Merolla/Zuma Press/Forum

dzo skuteczny. Doprowadził m.in. do legalizacji związków jedнопłciowych i adopcji przez nie dzieci. Dzięki swojej skuteczności stali się wzorem dla wielu podobnych organizacji na świecie.

Organizacja ta wywołała jednak także wiele kontro-

wersji. W 2014 r. nie dołączyła np. do bojkotu hotelu w Dorchesterze, który należał do sułtana Brunei. Ten wcześniej zaaprobował prawo, które karało homoseksualistów śmiercią. Organizacja tłumaczyła się później, że nie dołączyła do tego boj-

kotu, bo i tak nie przyniósłby on żadnych skutków.

Dużo większy skandal wywołali w kwestii „transpłciowych dzieci”. Początkowo Stonewall sprzeciwiał się uznaniu osób transseksualnych za część środowiska LGBT, co budziło kontrower-

sje niektórych aktywistów. W 2015 r. zmienili zdanie i przeprosili za wcześniejsze poglądy. W 2022 zrobiło się o nich głośno, gdy napisali, że „badania sugerują, iż już dwulatki rozpoznają swoją transsobowość”, ale „wiele żłobków i szkół naucza binarnego rozumienia płci”. Fala krytyki była tak wielka, że organizacja oświadczyła, iż ich tweet został wyrwany z kontekstu.

Rok wcześniej BBC wycofała się z programu wspierania równości w pracy, który prowadziła Stonewall. Oficjalnie powodem były obawy, że wpłynie on na ich niezależność. Wcześniej z tego programu wycofało się wiele innych rządowych agencji. Dziennikarz Stephen Nolan sugerował, że wpływ Stonewall sprawiał, że dziennikarze bali się mówić krytycznie o genderze.

Brytyjski premier zapowiada przywrócenie obowiązkowej służby wojskowej

OBRONNOŚĆ \ Premier Wielkiej Brytanii Rishi Sunak zapowiedział w weekend, że jeśli jego Partia Konserwatywna wygra lipcowe wybory do Izby Gmin, to ten przywróci obowiązkową służbę wojskową dla 18-latków z możliwością zastąpienia jej wolontariatem realizowanym m.in. w straży pożarnej i policji.

Zgodnie z planem przygotowanym przez nową Komisję Królewską 18-latkowie będą mieli do wyboru wstąpienie do Brytyjskich Sił Zbrojnych na okres 12 miesięcy bądź wolontariat realizowany przez jeden weekend w miesiącu przez rok (łącznie 25 dni). Wolontariat realizowany byłby w policji, straży pożarnej, służbie zdrowia lub organizacjach charytatywnych zajmujących się osobami starszymi i potrzebującymi pomocy. Według planów tylko ok. 30 tys. spośród 700 tys. 18-latków przeszłoby przez obowiązkową służbę wojskową. Jak zaznaczył premier Rishi Sunak, program ma pomóc „stworzyć wśród młodych ludzi wspólne poczucie celu i odnowione poczucie dumy z kraju”. Z kolei polityk opozycyjnej Partii Pracy Alan Johnson powiedział, że plan torysów sprowadza

się do „obowiązkowego wolontariatu” i wątpi w jego zrealizowanie.

Przywrócenie obowiązkowej służby wojskowej ma rocznie kosztować brytyjskiego podatnika około 2,5 mld funtów. Decyzję o powrocie do obowiązkowej służby wojskowej po kilkudziesięciu latach od rezygnacji z niej nastąpiły w momencie krytycznym dla bezpieczeństwa Wielkiej Brytanii. Przedstawiciele brytyjskiego wywiadu wojskowego Defence Intelligence (DI) uważają, że Wielka Brytania jest bliżej konfliktu na dużą skalę niż kiedykolwiek wcześniej, wskazując na ekspansjonistyczną politykę prowadzoną przez Rosję, pogłębiający się kryzys na Bliskim Wschodzie i możliwą próbę inwazji Chin na Tajwan. Strona brytyjska mierzy się ponadto z poważnymi problemami rekrutacyj-

nymi do swoich sił zbrojnych. Począwszy od 2010 r., wojska lądowe Wielkiej Brytanii (British Army) nie są w stanie wypełnić wyznaczonych celów rekrutacyjnych. W latach 2010–2023 zabrakło aż 22 350 chętnych do rozpoczęcia podstawowego szkolenia wojskowego, aby osiągnąć założony pułap 119 530.

Rosyjska agresja na Ukrainę spowodowała, że część państw rozważa wprowadzenie tych rozwiązań. Dania w tym roku zapowiedziała wprowadzenie obowiązkowego poboru dla kobiet. Z kolei Szwecja już w roku 2018 przywróciła obowiązkową służbę wojskową dla kobiet i mężczyzn. Na Łotwie przywrócono obowiązkową służbę wojskową dla mężczyzn od 1 lipca 2023 r.

Paweł Kryszczak

Prezydent i premier zmierzyli się w wyborach

WILNO \ Litwini zagłosowali w drugiej turze wyborów prezydenckich. Do walki o urząd głowy państwa stanęli prezydent Litwy Gitanas Nausėda oraz urzędująca premier Ingrida Šimonytė.

Wczoraj o godz. 6 rano czasu polskiego na Litwie otwarto prawie 2 tys. lokali wyborczych, w których Litwini mogli rozstrzygnąć o wyniku ósmych bezpośrednich wyborów prezydenckich w historii współczesnej Litwy. Prawo głosu w tegorocznych wyborach ma prawie 2,4 mln obywateli. Urzędnicy w lokalach wyborczych spodziewają się 2,3 mln Litwinów, podczas gdy prawie 60 tys. obywateli przystąpi do głosowania za granicą.

Zgodnie z przepisami w celu rozstrzygnięcia plebiscytu w pierwszej turze wyborów jeden z kandydatów musi otrzymać ponad 50 proc. głosów przy ponad 50-proc. frekwencji. W przeciwnym wypadku dwa tygodnie później kandydaci z najlepszym wynikiem muszą zmierzyć się w drugiej turze wyborów. 12 maja br. do wyścigu o urząd prezydenta stanęło

ośmioro kandydatów. Największe poparcie otrzymał wówczas ubiegający się o reelekcję prezydent Gitanas Nausėda, którego kandydaturę poparło 43,95 proc. głosujących. Premier Šimonytė uzyskała drugi najlepszy wynik. Na szefową rządu zagłosował co piąty wyborca. Frekwencja wyborcza wyniosła wówczas 59,3 proc. i była najwyższa od czasów wyborów szefa państwa w 1997 r. Jednocześnie Litwini mieli możliwość oddania głosu w referendum dotyczącym podwójnego obywatelstwa. Większość głosujących wsparła projekt, jednak ze względu na niską frekwencję wyniki plebiscytu nie są wiążące.

Wyniki wczorajszych wyborów zostaną zatwierdzone przez Główną Komisję Wyborczą w najbliższych dniach.

(jk)



TRAGICZNY BILANS OSUWISKA W PAPUI-NOWEJ GWINEI

KATAKLIZM \ Do ponad 670 wzrosła liczba ofiar śmiertelnych piątkowego osuwiska ziemi w Papui-Nowej Gwinei. Na skutek kataklizmu ponad 150 domów w sześciu wioskach w prowincji Enga zostało zasypanych ziemią.



JUNTA WOJSKOWA PRZEDŁUŻA SWOJĄ WŁADZĘ

AFRYKA \ Pułkownik Moussa Diallo ogłosił w ubiegłym tygodniu przedłużenie rządów junty wojskowej w Burkina Faso o kolejne pięć lat. Wojskowi przejęli władzę w tym kraju na skutek zamachu stanu w styczniu 2022 r.

AZJA \ Chińskie manewry wokół wyspy

Pekin chce zdestabilizować Tajwan

Po inauguracji rządów nowego prezydenta Tajwanu Lai Ching-te, którego Pekin określa jako „separatystę” i „wichrzyciela”, Chiny rozpoczęły manewry wojskowe wokół Tajwanu. W tym samym czasie prochińskie partie w tajwańskim parlamencie próbują przeforsować ustawę, która osłabi rząd Laia.

Hanna Shen

23 maja, czyli trzy dni po inauguracji rządów opowiadającego się za większą współpracą z USA prezydenta Laia, Pekin rozpoczął dwudniowe ćwiczenia wojskowe wokół Tajwanu. Manewry zostały przeprowadzone w Cieśninie Tajwańskiej, na północy, południu i wschodzie Tajwanu, a także w obszarach wokół wysp należących do Tajwanu, tj. Kinmen, Matsu, Wugu i Dongyin. W ich ramach Chiny wysłały w kierunku Tajwanu największą w tym roku liczbę myśliwców. Tajwańskie ministerstwo obrony ogłosiło, że zidentyfikowało w ciągu dwóch dni w pobliżu wyspy aż 111 samolotów wojskowych i 46 okrętów wojennych. Li Xi, rzecznik Dowództwa Wschodniego Teatru Działania Chińskiej Armii Ludowo-Wyzwoleńczej (ChALW), powiedział, że ćwiczenia stanowią „surową karę za separatystyczne działania sił niepodległościowych Tajwanu i ostrzeżenie przed ingerencją i prowokacją ze strony sił zewnętrznych”. Zhang Chi z chińskiego Uniwersytetu Obrony Narodowej powiedział państwowej stacji CCTV, że ChALW ćwiczą blokadę Tajwanu, której celem jest doprowadzenie



Tajwańskie ministerstwo obrony ogłosiło, że zidentyfikowało w ciągu dwóch dni w pobliżu wyspy aż 111 samolotów wojskowych i 46 okrętów wojennych chińskich | fot. CFOTO/ddp images/Forum

do załamania gospodarczego i sprawienie, że „wyspa stanie się martwa”. Zhang dodał też, że ćwiczenia na południe od wyspy są wymierzone w miasto Kaohsiung – największy port na Tajwanie i siedzibę garnizonu marynarki wojennej. Ćwiczenia ChALW na wschód od Tajwanu mają na celu zablokowanie szlaku ratunkowego dla importu energii i drogi ucieczki dla sił niepodległościowych Tajwanu. Według Zhanga blokada wschodniej części wyspy uniemożliwiłaby też USA i ich sojusznikom pomoc Tajwanowi. Ministerstwo obrony Tajwanu nazwało manewry „irracjo-

nalną prowokacją” i zapewniło, że monitoruje sytuację, wysyłając na tereny wokół wyspy bojowe samoloty patrolowe, okręty marynarki wojennej i rozmieszczając lądowe systemy rakietowe obrony powietrznej. Ekspert podkreśla, że manewry to przede wszystkim element wojny psychologicznej, tj. próba wywarcia presji na nową administrację i zastraszenie Tajwańczyków, a więc osłabienie wyspy od wewnątrz.

W tym samym czasie na wyspie w prowadzany jest inny chiński scenariusz, czyli dezintegracja od wewnątrz Tajwanu. Partie opozycyjne,

opowiadające się za większą współpracą z Pekinem i wspólnie mające większość w tajwańskim parlamencie, Kuomintang (KMT) i Tajwańska Partia Ludowa (TPP), próbują przeforsować ustawę, która w niekonstytucjonalny sposób miałaby rozszerzyć uprawnienia władzy ustawodawczej, by blokować działania władzy wykonawczej, i która może zostać wykorzystana przez KMT i TPP do ataku na przeciwników politycznych i spowodować wymuszenia dotyczące ujawnienia poufnych informacji w sposób zagrażający bezpieczeństwu narodowemu. Procedura wyma-

ga, by nad projektem ustawy odbyła się najpierw dyskusja w komisji parlamentarnej, ale opozycja do tego nie dopuściła. Proponowane prawo i jego szybkie procedowanie wywołały protesty Tajwańczyków. Przed budynkiem tajwańskiego parlamentu w piątek wieczorem zebrało się 100 tys. przeciwników nowej legislacji. Znany komentator polityczny, ekspert ds. prawa Chin, niegdyś znajomy obecnego prezydenta Chin Xi Jinpinga, a dziś chiński dysydent prof. Yuan Hongbing zwraca uwagę, że wydarzenia w tajwańskim parlamencie są elementem gry prowadzącej do destabilizacji wyspy i osłabienia nowego rządu. Według Yuana już na początku roku z polecenia Xi Jinpinga chińskie Biuro ds. Tajwanu przygotowało raport pt. „Kluczowe punkty strategii Zjednoczonego Frontu mającej na celu opanowanie kierownictwa tajwańskiego parlamentu”. Według tego projektu KPCh, jak mówi Yuan, „chce wykorzystać konkretne osoby, np. Han Kuo-yu, obecnego marszałka tajwańskiego parlamentu, i klub parlamentarny Kuomintang”, by forsować różne projekty ustaw, np. pod pozorem reformy parlamentu, by ograniczyć efektywność rządów Demokratycznej Partii Postępu (DPP) i wywodzącego się z niej prezydenta Laia Ching-te.

Niemcy planują relokację Ukraińców

UCHODŹCY \ Szefowa niemieckiego MSW Nancy Faeser próbuje przekonać Brukselę do stworzenia systemu relokacji uchodźców z Ukrainy po całej UE. Berlin tłumaczy, że liczba uchodźców w Niemczech nieprzerwanie rośnie, podczas gdy np. Francja przyjęła do tej pory 20 razy mniej Ukraińców.

Przedstawiciele niemieckiego rządu coraz głośniej zwracają uwagę na stale rosnącą liczbę Ukraińców ubiegających się o azyl w Niemczech i postulują wdrożenie systemu relokacji uchodźców z Ukrainy po krajach UE. – Zdecydowanie opowiadamy się za solidarnością w rozmieszczeniu osób ubiegających się o ochronę i uważamy, że szczególnie konieczne jest przedyskutowanie i znalezienie rozwiązań w zakresie migracji wtórnych z innych państw

członkowskich UE – zadeklarowała szefowa niemieckiego MSW Nancy Faeser.

Tym samym Berlin postuluje wprowadzenie europejskiego systemu dystrybucji uchodźców poprzez zmianę w dyrektywie dotyczącej masowego napływu ludności. Niemieccy urzędnicy tłumaczą, że liczba osób ubiegających się o azyl w Niemczech stale rośnie, podczas gdy w pozostałych krajach UE liczba wniosków stopniowo maleje. Jest to spowodowane migracją wtórną,

na którą pozwala obowiązujące prawo. Obecnie Ukraińcy mogą swobodnie wybierać kraj docelowy w UE, po czym mogą się przenieść i aplikować o ochronę w kolejnym państwie. Po przyjeździe do UE wielu obywateli Ukrainy postanawia przenieść się do Niemiec ze względu m.in. na świadczenie obywatelskie, które wynosi 563 euro miesięcznie.

Szefowa niemieckiego resortu prowadzi w Brukseli kampanię w celu zwiększenia kontroli nad rozmiesz-

czeniem obywateli Ukrainy w UE. Jeśli europejscy partnerzy poprą propozycję Berlina, nowo przybyli uchodźcy nie będą mogli dowolnie zmieniać kraju pobytu, a w przypadku złamania przepisów będą musieli liczyć się z zawróceniem do kraju, do którego przybyli w pierwszej kolejności. Tymczasowa ochrona wynikająca z tzw. dyrektywy o masowym napływie wygasa 4 marca 2025 r., w związku z czym w Brukseli trwają negocjacje na temat kształtu

przyszłorocznej polityki migracyjnej.

Zgodnie z raportem Eurostatu w marcu 2024 r. w Niemczech przebywało ok. 1,3 mln uchodźców z Ukrainy, a drugim krajem, który przyjął najwięcej Ukraińców, była Polska (960 tys.). W Czechach żyje ok. 360 tys. uchodźców, a do Włoch trafiło jedynie 160 tys. Ukraińców. Dane wskazują, że Francja przyjęła z kolei 60 tys. Ukraińców.

Joanna Kowalkowska



fot. Facebook/d

KOLEJNYM BRANŻOM GROZI UPADEK

PRZEMYSŁ \ Z powodu nieuwzględnienia gałęzi przemysłu lekkiego w projekcie pomocy rządowej dot. energochłonnej produkcji, branży mody i sektorowi tekstylnemu grozi zapaść – uważa Związek Pracodawców Przemysłu Odzieżowego i Tekstylnego (PIOT). W tych sektorach zarejestrowanych jest blisko 30 tys. firm.

ENERGETYKA \ Płacimy za to wysokie rachunki

Polacy nabici w OZE

Właściciele fotowoltaiki w Polsce czują się okradani z powodu drastycznie niskich lub wręcz minusowych stawek odkupu wytworzonej przez nich energii i grożą odłączeniem od sieci. Problem jest znacznie szerszy. Coraz więcej energii z forsowanych przez Komisję Europejską Odnawialnych Źródeł Energii (OZE) w Europie i Polsce się marnuje, a farmy wiatrowe i fotowoltaiczne są odcinane od sieci. Tracą na tym wszyscy.

Mariusz Andrzej Urbanke
Paweł Woźniak

W mediach społecznych właściciele systemów fotowoltaicznych zakładają grupy protestujące przeciw zbyt niskim stawkom odkupu energii. Jak przekonują, w godzinach szczytu stawki za energię są minusowe, co oznacza, że wytworzona przez nich energia oddawana jest za darmo. „Jednym słowem jesteśmy okradani” – uważają. Jedną z grup w pierwszym kroku ma na celu zjednoczyć jak największą liczbę prosumentów. W drugim kroku organizatorzy stworzą mapę strajaku, a w trzecim, najważniejszym kroku, będą protestować i odłączać swoje instalacje od sieci. „Samemu nic nie zrobisz,

ale gdy naraz wyłączymy sto-tysiąc instalacji – ci, którzy nas okradają, odczują to! Nie daj się więcej dość!” – nawołują organizatorzy protestu. Indywidualni właściciele systemów fotowoltaiki mają prawo czuć się oszukani. Jedną z obietnic rządzącej koalicji w trakcie kampanii wyborczej była zapowiedź wprowadzenia korzystnych zasad rozliczania energii produkowanej przez prosumentów.

Problemy z niskimi stawkami dotyczą osób, które rozliczają się na zasadach net-billingu. Polega on na tym, że prosument sprzedaje nadwyżki wyprodukowanej przez siebie energii. Tyle tylko że w momencie, gdy wszyscy chcą sprzedawać nadwyżki (dzieje się to w słoneczne dni), ceny prądu na giełdzie drastycznie



Jesteśmy okradani – twierdzą właściciele instalacji fotowoltaicznych

fot. Facebook/d

spadają. System jest jednak zalecany przez Brukselę, bo oddziela rozliczanie energii produkowanej i pobieranej z sieci.

W ciągu ośmiu lat liczba wytwórców energii z OZE wzrosła w Polsce ponad siedmiokrotnie, a ilość produkowanej przez nich energii blisko 23 razy. – Niestety mamy problem z przyjęciem tej energii, co wynika z braku elastyczności po stronie energetyki konwencjonalnej i odbiorców prądu – wyjaśnia Bernard Swocyna z think tanku Instrat. – W konsekwencji w tym roku mamy rekordy nieodebranej energii z OZE. To już 333 GWh – cztery razy więcej niż w całym 2023 r. Operator elektroenergetycznej sieci przesyłowej regularnie wydaje farmom fotowoltaicznym polecenia zaniżenia produkcji – dodaje.

Nie lepiej jest w innych krajach. Koncern RWE demontuje farmy wiatrowe, by zrobić miejsce dla poszerzającej się odkrywki węgla brunatnego w zachodnim regionie Nadrenii Północnej-Westfalii – podaje serwis Euobserver.com. Na terenie, gdzie kiedyś stała farma wiatrowa, rozszerzająca się kopalnia Garzweiler ma szacunkowo wydobyć dodatkowo nawet 20 mln t węgla. Energia z węgla daje pewność dostaw. Działacze CDU apelują o niezwłoczne ponowne uruchomienie wygaszonych elektrowni jądrowych, a nawet import taniego gazu ze Wschodu. Pojawia się też problem

z wysłużonymi instalacjami OZE – dlatego przestarzałe turbiny wiatrowe w Brandenburgii mają być wpisane do rejestru zabytków, bo ich demontaż i utylizacja zbyt dużo kosztują. Bardzo modne w Niemczech obywatelskie spółdzielnie energetyczne, które budują OZE, nie mogą nawet oddać prądu sąsiadom, bo „współdzielenie energii” nie jest możliwe. Prąd wytwarzany przez spółdzielnię na użytek jej członków nie może być przesyłany przez sieć publiczną. – W Niemczech każdy, kto sprzedaje prąd za pośrednictwem sieci, jest automatycznie uznawany za handlarza energią elektryczną i musi płacić takie podatki jak podatek od energii elektrycznej oraz opłaty przesyłowe na rzecz operatorów sieci – wyjaśnia Felix Schäfer, współzałożyciel i jeden z prezesów spółdzielni Bürgerwerke. A to się spółdzielcom nie opłaca.

Polska od kilku lat bije kolejne rekordy, jeśli chodzi o fotowoltaikę. Jak zauważa Bernard Swocyna, w słonecznych godzinach solary zaspokajają większość krajowego zapotrzebowania na prąd. Jednak elektrownie konwencjonalne (np. węglowe) nie są w stanie bardzo szybko obniżyć produkcji poniżej bezpiecznego minimum. Dlatego wyłączane są OZE. – Drugą z przyczyn ograniczania produkcji farm słonecznych i wiatrowych jest brak elastyczności poboru energii – dodaje ekspert. Stąd 333 GWh nieodebranej energii elektrycznej z OZE tylko do połowy – mniej więcej tyle, ile wynosi średnie roczne zużycie 132 tys. gospodarstw domowych. – W 2024 r. mamy do czynienia z pierwszymi redukcjami w regularne dni robocze, zaś redukcje w weekendy osiągają poziom nienotowane nigdy wcześniej. Właściciele instalacji dostają rekompensaty za energię, której nie mogli przesłać do sieci. Niestety oznacza to wyższe koszty na naszych rachunkach – dodaje ekspert.

Polskie Sieci Elektroenergetyczne przygotowują więc plan wielkiej modernizacji, która ma lepiej wykorzystać OZE. Obecnie właściciele nowych OZE mają problemy z podpięciem do sieci. Według ekspertów sieć nie zastąpi jednak magazynów energii. Rząd powinien więc wspierać zarówno budowę OZE, jak i magazynów, które gromadziłyby nadmiar prądu z OZE.

OGŁOSZENIE PŁATNE

OBWIESZCZENIE

Na podstawie art. 12 ust. 1 i 1a ustawy z dnia 24 kwietnia 2009 r. o inwestycjach w zakresie terminalu regazyfikacyjnego skroplonego gazu ziemnego w Świnoujściu (Dz.U.2024.551), art. 49 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. Kodeks postępowania administracyjnego (Dz.U.2024.572),

WOJEWODA MAŁOPOLSKI

zawiadamia, że 22 maja 2024 r. została wydana decyzja znak: WI-IV.747.1.8.2024 o ustaleniu lokalizacji inwestycji towarzyszącej inwestycji w zakresie terminalu regazyfikacyjnego skroplonego gazu ziemnego w Świnoujściu dla inwestycji pod nazwą: Budowa gazociągu wysokiego ciśnienia DN300 MOP 8,4 MPa w ramach inwestycji pn.: „Opracowanie kompletnej dokumentacji projektowej dla gazociągu przyłączeniowego wysokiego ciśnienia na potrzeby produkcyjne PGE Energia Ciepła S.A Oddział nr 1 w Krakowie”, na wniosek inwestora: PGE Energia Ciepła S.A. (ul. Złota 59, Budynek Skylight, XII p., 00-120 Warszawa), działającego przez pełnomocnika.

Wojewoda doręcza decyzję o ustaleniu lokalizacji inwestycji towarzyszącej inwestycji w zakresie terminalu regazyfikacyjnego skroplonego gazu ziemnego w Świnoujściu, natomiast pozostałe strony zawiadamia o jej wydaniu, w drodze obwieszczenia, w urzędzie wojewódzkim i urzędach gmin właściwych ze względu na lokalizację inwestycji w zakresie terminalu, w Biuletynie Informacji Publicznej, na stronach podmiotowych urzędów tych gmin oraz urzędu wojewódzkiego, a także w prasie o zasięgu ogólnopolskim.

Właścicielom i użytkownikom wieczystym nieruchomości objętych decyzją o ustaleniu lokalizacji inwestycji towarzyszącej inwestycji w zakresie terminalu zawiadamienie o wydaniu decyzji wysłał się na adres określony w katastrze nieruchomości. Doręczenie zawiadomienia na adres wskazany w katastrze nieruchomości jest skuteczne.

W przypadku nieuregulowanego stanu prawnego nieruchomości objętych decyzją lub braku w katastrze nieruchomości danych pozwalających na ustalenie danych osobowych, w szczególności adresu zamieszkania, właściciela lub użytkownika wieczystego nieruchomości, właściciela lub użytkownika wieczystego zawiadamia się o decyzji poprzez obwieszczenie.

Decyzja Wojewody Małopolskiego podlega natychmiastowemu wykonaniu z mocy prawa.

Strony lub ich pełnomocnicy, legitymujący się pełnomocnictwem sporządzonym zgodnie z art. 32 i 33 Kodeksu postępowania administracyjnego mogą zapoznać się z treścią decyzji osobiście w Wydziale Infrastruktury Małopolskiego Urzędu Wojewódzkiego w Krakowie, pokój 18, ul. Basztowa 22, po wcześniejszym uzgodnieniu terminu drogą telefoniczną: (12 39 21 612).

Treść ww. decyzji została udostępniona 22 maja 2024 r. w Biuletynie Informacji Publicznej Małopolskiego Urzędu

Wojewódzkiego pod linkiem:

<https://bip.malopolska.pl/muw.a.2466738.decyzja-wojewody-malopolskiego-z-22-maja-2024-r-znak-wi-iv747182024-ustalajaca-lokalizacje-inwestycji.html>

(ścieżka dostępu: Biuletyn Informacji Publicznej Małopolskiego Urzędu Wojewódzkiego w Krakowie/menu podmiotowe/Urząd Wojewódzki/Wydział/Infrastruktury/repozytorium plików/Decyzja Wojewody Małopolskiego z 22 maja 2024 r. znak: WI-IV.747.1.8.2024)

Zawiadomienie uważa się za dokonane po upływie 14 dni od dnia, w którym nastąpiło obwieszczenie w Małopolskim Urzędzie Wojewódzkim.

Stronie postępowania przysługuje prawo złożenia odwołania od decyzji Wojewody Małopolskiego. Odwołanie wnosi się do Ministra Rozwoju i Technologii za pośrednictwem Wojewody Małopolskiego - w terminie 14 dni od dnia, w którym zawiadomienie o jej wydaniu w drodze obwieszczenia w Małopolskim Urzędzie Wojewódzkim uważa się za dokonane. Odwołanie od decyzji powinno zawierać zarzuty odnoszące się do decyzji, określać istotę i zakres żądania będącego przedmiotem odwołania oraz wskazywać dowody uzasadniające to żądanie.

W trakcie biegu terminu do wniesienia odwołania stronom przysługuje prawo do zrzeczenia się odwołania. Z dniem doręczenia Wojewodzie Małopolskiemu oświadczenia o zrzeczeniu się prawa do wniesienia odwołania przez ostatnią ze stron postępowania, niniejsza decyzja staje się ostateczna i prawomocna. Zrzeczenie się prawa do wniesienia odwołania skutkuje brakiem możliwości odwołania od decyzji oraz jej zaskarżenia do wojewódzkiego sądu administracyjnego.

Decyzja o ustaleniu lokalizacji inwestycji w zakresie terminalu wiąże właściwe organy przy sporządzaniu planów ogólnych oraz miejscowych planów zagospodarowania przestrzennego.

Decyzja o ustaleniu lokalizacji inwestycji w zakresie terminalu jest wiążąca dla właściwych organów w zakresie wydawania decyzji o warunkach zabudowy i zagospodarowania terenu, decyzji o ustaleniu lokalizacji linii kolejowej oraz decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej.

Ostateczna decyzja o ustaleniu lokalizacji inwestycji w zakresie terminalu stanowi podstawę do dokonywania wpisów w księdze wieczystej i w katastrze nieruchomości. Wpisy dokonywane są na wniosek złożony przez wojewodę.

Obwieszczenie podlega publikacji:

- na tablicy ogłoszeń oraz w Biuletynie Informacji Publicznej:
 - o Małopolskiego Urzędu Wojewódzkiego w Krakowie,
 - o Urzędu Miasta Krakowa,
- w prasie o zasięgu ogólnopolskim.



SADOWNICY ZE STRATAMI

SADOWNICTWO \ Pomocy dorażnej, tanich kredytów i zmian w systemie ubezpieczeń domagają się sadownicy, których gospodarstwa ucierpiały podczas ostatniego gradobicia i przymrozków. Szkody w niektórych sadach wynoszą ok. 80–90 proc., a nawet 100 proc. zbiorów. Ekspert zwraca uwagę, że firmy ubezpieczeniowe nie chcą ubezpieczać sadów ze względu na duże ryzyko.

GOSP.

9

TRENDY \ Rząd chce postawić na migrantów, wyższy wiek emerytalny oraz cyfrową walutę

Jaka będzie Polska w 2050 r.

Ministerstwo Funduszy i Polityki Regionalnej opublikowało projekt Koncepcji Rozwoju Kraju 2050. Jest to dokument drogowy na najbliższe ćwierćwiecze. Mówi się tam o przyjmowaniu migrantów, zeroemisyjności, korekcie systemu emerytalnego w zakresie wydłużenia aktywności zawodowej, cyfrowym pieniądzu i zwiększonym wpływie korporacji.

Lucyna Piwowarska

Dokument ten nie jest prognozą, zarysowuje możliwe transformacje, wyrasta z nowego myślenia o roli planowania długofalowego – stwierdzają autorzy Koncepcji Rozwoju Kraju 2050. W świetle toczącego się sporu w przestrzeni publicznej niepokojące są jednak przedstawiane tam trendy w gospodarce. Wiele miejsca poświęca się migrantom. – Instytucje rynku pracy oraz podmioty świadczące usługi społeczne nastawione są na umożliwienie wejścia, pozostania i powrotu na rynek pracy w coraz bardziej zautomatyzowanym i cyfrowym otoczeniu. Ich oferta skierowana jest do wszystkich mieszkańców Polski, w tym migrantów i uchodźców – napisano w dokumencie. Zakłada się, że w 2050 r. społeczeństwo z szacunkiem, akceptacją i ze zrozumieniem odnosi się do różnorodności kulturowej, etnicznej i światopoglądowej. Niezależnie od rasy, płci, pochodzenia, wyznania czy światopoglądu wszyscy znajdują w Polsce odpowiednie miejsce do życia, pracy lub prowadzenia działalności gospodarczej czy społecznej. Wytyczne wdrożeniowe polityki migracyjnej mają być uwzględnione w rozwiązaniach w obszarze rynku pracy, ochrony zdrowia, systemu edukacji oraz integracji społecznej. Zakłada się też trend, że w 2050 r. napływ ludności związany z masowymi migracjami wymusi konieczność zapobiegania nadmiernemu rozrostowi miast, w szczególności tych dużych. Istotne ma być wzmocnienie miast małych i średnich jako atrakcyjnych miejsc pracy i zamieszkania dla migrantów.

W dokumencie mówi się o niedoborach na rynku pracy, dlatego przyjmuje się korekty systemu emerytalnego w zakresie wydłużenia aktywności zawodowej, nawet używa się terminu „srebrna gospodarka” (odnosząc się do osób w wieku emerytalnym), oraz intensyfikacji działań w pozyskiwaniu migrantów. Jednocześnie podkreśla się,



W Koncepcji Rozwoju Kraju 2050 wiele miejsca poświęca się migrantom | fot. Luiz C. Ribeiro/Zuma Press/Forum

że w wyniku postępującej automatyzacji i technologii trzeba będzie wprowadzić gwarantowany dochód podstawowy dla tej części społeczeństwa, która w wysoce zautomatyzowanym świecie pozostanie bez pracy. Jego finansowanie miałyby uzyskiwać się z dodatkowych podatków (opodatkowania automatyzacji i dóbr luksusowych, podatków korekcyjnych). Aby zniwelować problem bezrobocia strukturalnego, trzeba będzie rozwinąć system celowanych inwestycji publicznych. Dwa sprzeczne trendy – konieczność sprowadzania migrantów z jednoczesnym bezrobociem strukturalnym na skutek automatyzacji i technologii. Mówi się również o kulturze uczenia się przez całe życie w odniesieniu do osób w wieku emerytalnym, by utrzymały się na rynku pracy.

Wraz z postępem technologicznym, przenoszeniem się do świata wirtualnego (usługi publiczne, usługi z zakresu spędzania wolnego czasu itp.) zwiększać się będzie wpływ korporacji. Doprowadzi to do powstania nowej umowy społecznej na linii społeczeństwo–państwo–korporacje. „Stosunki państwo – korporacje ewoluowały w kierunku bardziej partnerskich relacji,

czego wynikiem było szersze zaangażowanie korporacji w obszary będące dotychczas domeną państwa (m.in. system emerytalny, inteligentne rozwiązania w usługach publicznych, aktywna polityka migracyjna)” – napisano w Koncepcji Rozwoju Kraju 2050. Przyznano w dokumencie, że stabilność systemu zarządzania państwem jest również zależna od siły globalnych korporacji. W ślad za wzrostem siły globalnych korporacji rośnie przyjmowanie przez nie wybranych funkcji publicznych.

Zeroemisyjność jest również tematem wiodącym tego dokumentu. Przyjęto w nim nawet, że mimo wielu rozwiązań legislacyjnych oraz inwestycji w wytwarzanie, magazynowanie i wykorzystanie alternatywnych źródeł energii (OZE, energetyka jądrowa) i wodoru nie udało się zahamować postępujących zmian klimatu. Mimo braku pewności co do efektów wciąż mówi się o wypychaniu samochodów z centrów miast i że rozbudowany system transportu zbiorowego w dużej mierze zastąpi transport indywidualny. „Na wszystkich obszarach priorytetem stało się przemieszczanie się zeroemisyjnym transportem publicznym przy pomocy pojazdów mikromobilności lub pieszo”

– stwierdzono w dokumencie. Powszechnie dostępne mają być również rozwiązania innowacyjne umożliwiające Polsce przejście na zeroemisyjny system energetyczny, co wpłynie na zmiany we wszystkich sektorach gospodarki (logistyka, budownictwo, rolnictwo itp.).

Autorzy dokumentu wprowadzają pojęcie gospodarki umiaru w odniesieniu do ograniczania konsumpcji ze względu na stan środowiska naturalnego, na dostępność surowców oraz wykorzystanie przestrzeni. Nawet wskazuje się na przyspieszenie gospodarki umiaru.

„Kolejnym ważnym trendem jest przenoszenie ca-

łej aktywności finansowej (cyfrowe waluty, wirtualne banki, waluty internetowe, tokenizacja, transakcje bezgotówkowe i bezosobowe) do świata cyfrowego. Przewiduje się, że w świecie wirtualnym powstanie nowy rodzaj strefy ekonomicznej. Konieczna jest zatem zmiana modeli biznesowych i polityk gospodarczych oraz modernizacja infrastruktury finansowej w ramach odpowiednich regulacji prawnych oraz zabezpieczeń ze strony państwa, jak również edukacja finansowa społeczeństwa” – napisano w Koncepcji Rozwoju Kraju 2050.

OGŁOSZENIE PŁATNE

GTV POLAND S.A. z siedzibą w Pruszkowie informuje, iż wyrób: Oprawa LED OLIMPIA LD-OLL18W-ZB-E, kod EAN: 5902801012921, nie spełnia wymagań rozporządzenia Ministra Rozwoju z dnia 2 czerwca 2016 r. w sprawie wymagań dla sprzętu elektrycznego, z uwagi na zbyt małe odstępstwa izolacyjne powierzchniowe i powietrzne między częściami zasilanymi i dostępnymi częściami metalowymi, z uwagi na brak przy przewodzie zasilającym zamocowania w obudowie, z uwagi na to, że pokrywę ochronną oprawy oświetleniowej można łatwo zdjąć ręką bez użycia narzędzia, z uwagi na to, że wkret mocujący żyłę uziemienia ochronnego przechodzi przez materiał izolujący i z uwagi na brak podkładki sprężynującej w złączu żyły uziemienia ochronnego, co stwarza ryzyko porażenia prądem elektrycznym użytkowników. Ogłoszenie publikuje się w związku z postępowaniem, prowadzonym przed Prezesem Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów.

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-5 POLSKA

6-7 ŚWIAT

8-10

GOSPODARKA

11 KULTURA

12-13 PUBLICYSTYKA

14 PROGRAM TV

15-16 SPORT



fot. Pixabay/d

ANALIZA \ Produktywność w europejskim sektorze budownictwa jest niższa niż w 1995 r. – wynika z raportu firmy PlanRadar. W Polsce przyczynia się do tego m.in. słaba motywacja pracowników spowodowana kiepskimi płacami, te zaś wynikają z małej wydajności; mamy do czynienia z błędnym kołem – wskazano.

MULTIPLEKS \ Nie ma niepodległości bez wolności słowa

Widzowie murem za Telewizją Republika

Po złożeniu przez Telewizję Republika wniosku w konkursie Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji o miejsce na MUX 8 w niemal całej Polsce rozpoczęły się oddolne inicjatywy wspierające działania spółki. Republikę popierają także legendarni działacze antykomunistyczni oraz opozycyjni politycy.



Akcja zbierania podpisów pod poparciem dla koncesji dla TV Republika w Aleksandrowie Łódzkim | fot. Archiwum/d

Paweł Woźniak

Telewizja Republika złożyła do Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji wniosek o koncesję na naziemną telewizję ogólnopolską. – Liczę na to, że największa telewizja konserwatywna w Europie Środkowej nie zostanie pominięta, jeśli chodzi o przyznanie koncesji. Liczę na profesjonalizm i uczciwość członków KRRiT – powiedział w rozmowie z portalem Niezależna.pl prezes stacji Tomasz Sakiewicz.

„Nie ma niepodległości bez wolności słowa!” – to tytuł spotu dotyczącego starań o miejsce na multipleksie. Wsparcia stacji udzielili legendarni działacze opozycji antykomunistycznej w Polsce: Andrzej Kołodziej, Andrzej Gwiazda, Joanna Duda-Gwiazda i Krzysztof Wyszowski. W sierpniu 1980 r. wolna drukarnia Stocznia Gdynia była głównym źródłem wolnego słowa. Dzisiaj taką rolę pełni Telewizja Republika – powiedział Andrzej Kołodziej. – Naszym zadaniem jest wspierać jedyną telewizję, która nam powie prawdę – dodał Andrzej Kołodziej. W spocie występują też Krzysztof Wyszowski i Joanna Duda-Gwiazda. W kolejnej części spotu pojawiają się już dziennikarze Republiki, którzy podkreślają, że ubieganie się o multipleks jest ważne, by zerwać

z dyktaturą postkomunistycznych i niemieckich mediów w naszym kraju.

Wraz ze złożeniem wniosku do KRRiT ruszyła lawina poparcia dla starań Republiki ze strony widzów stacji, którzy zbierają podpisy w sprawie multipleksu dla stacji Strefy Wolnego Słowa oraz wysyłają podpisane petycje do Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji. – Telewizja Republika obecnie jest tym, czym za komuny było Radio Wolna Europa – powiedział nam jeden z widzów.

W akcję włączyło się też wielu polityków, głównie ze strony opozycji. Tym samym do oglądania Telewizji Republika zachęcają m.in. byli premierzy Mateusz Morawiecki i Beata Szydło. „Wolność słowa to fundament demokracji. Dlatego musimy jej bronić, wspierać i oglądać media, które tej wolności bronią” – napisał w mediach społecznościowych Morawiecki. – Wyborcy są oburzeni i podkreślają, że Telewizja Republika jest ostatnią telewizją, gdzie można dowiedzieć się prawdy. Obywatele bardzo angażują się w pozyskanie koncesji i chcą walczyć o pluralizm. To daje im poczucie wolności i poznanie rzeczywistości. Jest ogromne poruszenie i zaangażowanie wśród ludzi – powiedziała z kolei Szydło.

Telewizja Republika to polska stacja telewizyjna o charakterze informacyjno-pu-

blicystycznym utworzona w 2013 r. Stacja proponuje rzetelne wiadomości, publicystykę na najwyższym poziomie i filmy dokumentalne, które trudno znaleźć w przestrzeni medialnej zdominowanej przez media zagraniczne oraz lewicowo-liberalne. To m.in. dlatego TV Republika od kilku miesięcy notuje nieprzerwany, bardzo dynamiczny wzrost oglądalności. Według najnowszych badań znalazła się na ósmym miejscu najchętniej oglądanych stacji telewizyjnych w Polsce. W kategorii stacji informacyjnych goni prowadzącą TVN24, pozostawiając resztę konkurencji w tyle. TV Republika jest także zdecydowanym liderem wśród stacji informacyjnych z kapitałem polskim. Telewizja Republika nadaje swój program 24 godziny na dobę, siedem dni w tygodniu.

Obecnie stacja jest dostępna za pośrednictwem multipleksów eksperymentalnych naziemnej telewizji cyfrowej (Warszawa, Gdańsk, Wrocław, Katowice), multipleksów lokalnych (Jelenia Góra, Rybnik, Częstochowa, Tomaszów Mazowiecki, Wrocław, Świdnica, Lubin, Głogów), a także platform cyfrowych (Polsat Box, Canal+, Orange) oraz sieci kablowych (m.in. Play/UPC Polska, Vectra). Stream TV Republika można także oglądać za pośrednictwem strony internetowej TVRepublika.pl i YouTube.

OBWIESZCZENIE

o wszczęciu postępowania administracyjnego

Stosownie do wymogów art. 49 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. *Kodeks postępowania administracyjnego* (Dz.U.2024.572 tekst jednolity) oraz art. 15 ust. 4 w związku art. 8 ustawy z dnia 24 kwietnia 2009 r. *o inwestycjach w zakresie terminalu regazyfikacyjnego skroplonego gazu ziemnego w Świnoujściu* (Dz.U.2024.551 tekst jednolity),

Wojewoda Małopolski

zawiadamia o wszczęciu 4 kwietnia 2024 r., postępowania administracyjnego (znak sprawy: WI-II.7840.30.8.2024.MAP), na wniosek z 02.04.2024 r. (uzupełniony 8 maja 2024 r. na wezwanie z 17 kwietnia 2024 r.) złożony 4 kwietnia 2024 r. przez pełnomocnika, działającego w imieniu inwestora: Operator Gazociągów Przesyłowych GAZ-SYSTEM S.A., ul. Mszczonowska 4, 02-337 Warszawa, adres do korespondencji: ul. Wodzisławska 54, 44-266 Świerklany

w sprawie

wydania decyzji o udzieleniu pozwolenia na budowę inwestycji pn.: **Rozbiórka istniejącej sieci gazowej redukcyjno - pomiarowej oraz budowa nowej stacji gazowej redukcyjno - pomiarowej o przepustowości Q = 300 Nm³/h wraz z infrastrukturą towarzyszącą w ramach zadania pn.: „Kompleksowa modernizacja stacji SRP Brzeszcze Klonowa - opracowanie dokumentacji projektowej” w zakresie: rozbiórki istniejącej stacji oraz budowie nowej wraz z infrastrukturą towarzyszącą”.**

Dane nieruchomości (miejsce wykonywania robót budowlanych): województwo małopolskie, powiat oświęcimski, gmina Brzeszcze, miejscowość Brzeszcze, ulica Klonowa, kod pocztowy 32-620, identyfikator działki ewidencyjnej: 121302_4.0001.3593/4 (KR1E/00041769/1), 121302_4.0001.3593/3 (KR1E/00019888/8).

Obszar oddziaływania obiektu, a którym mowa w art. 28 ust. 2 ustawy z dnia 7 lipca 1994 r. *Prawo budowlane* (Dz.U.2024.725 tekst jednolity), nie wykracza poza teren objęty wnioskiem o pozwolenie na budowę.

Jednocześnie na podstawie art. 9 ustawy *Kodeks postępowania administracyjnego* oraz art. 15 i 16 ustawy *o inwestycjach w zakresie terminalu regazyfikacyjnego skroplonego gazu ziemnego w Świnoujściu*, Wojewoda Małopolski

zawiadamia

iż w niniejszej sprawie wydano postanowienie znak: WI-II.7840.30.8.2024.MAP, na podstawie art. 35 ust. 3 i art. 82 ustawy z dnia 7 lipca 1994 r. *Prawo budowlane* art. 15 i 16 ust 1 i 2 ustawy z dnia 24 kwietnia 2009 r. *o inwestycjach w zakresie terminalu regazyfikacyjnego skroplonego gazu ziemnego w Świnoujściu* oraz na podstawie art. 77 § 1 i art. 123 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. *Kodeks postępowania administracyjnego*, którym nałożono na inwestora obowiązek usunięcia nieprawidłowości w trzech egzemplarzach projektu zagospodarowania terenu, projektu architektoniczno-budowlanego, załącznikach projektu budowlanego.

Inwestor został poinformowany, iż po bezskutecznym upływie ww. terminu zostanie wydana decyzja o odmowie zatwierdzenia projektu budowlanego i udzielenia pozwolenia na budowę.

Na wyżej wymienione postanowienie nie służy zażalenie.

Zainteresowane strony lub ich pełnomocnicy (legitymujący się pełnomocnictwem sporządzonym zgodnie z art. 32 i 33 *Kodeksu postępowania administracyjnego*, które podlega opłacie skarbowej zgodnie z przepisami ustawy z dnia 16 listopada 2006 r. *o opłacie skarbowej*) mogą zapoznać się z materiałem dowodowym oraz dokumentacją przedłożoną przez inwestora i w tym przedmiocie wnieść ewentualne uwagi lub zastrzeżenia (powołując znak sprawy: WI-II.7840.30.8.2024.MAP) w Wydziale Infrastruktury Małopolskiego Urzędu Wojewódzkiego w Krakowie, ul. Basztowa 22, pokój nr 64, w dniach pracy Urzędu, w godzinach: poniedziałek – piątek w godz. 7.30 – 15.30, po uprzednim umówieniu – telefon kontaktowy nr 12 39 21 275.

Powinno być:

Zgodnie z art. 41 *Kodeksu postępowania administracyjnego* informuje się, że w toku postępowania strony oraz ich przedstawiciele i pełnomocnicy mają obowiązek zawiadomić organ administracji publicznej o każdej zmianie adresu. W razie zaniechania tego obowiązku doręczenie pisma pod dotychczasowym adresem ma skutek prawny.

Zgodnie z art. 15 ust. 4 ustawy z dnia 24 kwietnia 2009 r. *o inwestycjach w zakresie terminalu regazyfikacyjnego skroplonego gazu ziemnego w Świnoujściu* (Dz.U.2024.551 tekst jednolity) do postępowania w sprawie pozwolenia na budowę inwestycji w zakresie terminalu stosuje się odpowiednio, między innymi przepis art. 8 ust. 1 i 1a, który zobowiązuje wojewodę do zawiadomienia o wszczęciu postępowania w zakresie terminalu:

- wnioskodawcę, wysyłając zawiadomienie na adres wskazany we wniosku;
- właścicieli i użytkowników wieczystych nieruchomości objętych wnioskiem, przy czym zawiadomienia wysyła się na adres określony w katastrze nieruchomości ze skutkiem doręczenia;
- pozostałe strony, w drodze obwieszczenia w urzędzie wojewódzkim i urzędach gmin właściwych ze względu na lokalizację inwestycji w zakresie terminalu, w Biuletynie Informacji Publicznej, na stronie podmiotowej urzędu wojewódzkiego, a także w prasie o zasięgu ogólnopolskim; w obwieszczeniu zamieszcza się oznaczenia nieruchomości objętych wnioskiem według katastru nieruchomości oraz numery ksiąg wieczystych, które zgodnie z danymi zawartymi w ich dziale pierwszym są prowadzone dla tych nieruchomości, a także informację o miejscu, w którym strony mogą zapoznać się z aktami sprawy;
- właściwe miejscowo organy w sprawach, o których mowa w ust. 2 pkt 2-4, przy czym wójt (burmistrz, prezydent miasta, starosta) niezwłocznie ogłasza o wszczęciu postępowania w Biuletynie Informacji Publicznej, na stronie podmiotowej urzędu.

Do postępowania w sprawie pozwolenia na budowę inwestycji w zakresie terminalu lub pozwolenia na rozbiórkę tej inwestycji przepisy art. 8 ust. 3 – 3a, ustawy *o inwestycjach w zakresie terminalu regazyfikacyjnego skroplonego gazu ziemnego w Świnoujściu*, stosuje się odpowiednio, zatem w przypadku, gdy po doręczeniu niniejszego zawiadomienia nastąpi zbyte własności lub prawa użytkownika wieczystego nieruchomości objętej wnioskiem o wydanie decyzji o pozwoleniu na budowę w zakresie terminalu lub przeniesienie wskutek innego zdarzenia prawnego pozwolenia lub prawa użytkownika wieczystego nieruchomości objętej wnioskiem o wydanie decyzji pozwolenie na budowę w zakresie terminalu – nabywca i zbywca, są obowiązani do zgłoszenia właściwemu wojewodzie danych nowego właściciela lub użytkownika wieczystego.

Zgodnie z art. 12 ust. 1a ww. ustawy w przypadku nieuregulowanego stanu prawnego nieruchomości objętych wnioskiem o wydanie decyzji o pozwoleniu na budowę inwestycji w zakresie terminalu lub w katastrze nieruchomości danych pozwalających na ustalenie danych osobowych, w szczególności adresu zamieszkania, właściciela lub użytkownika wieczystego nieruchomości, zawiadomienie właściciela lub użytkownika wieczystego o wszczęciu postępowania o wydanie decyzji o pozwoleniu na budowę inwestycji w zakresie terminalu następuje w drodze obwieszczenia. Przez nieuregulowany stan prawny należy rozumieć także sytuację, kiedy dotychczasowy właściciel lub użytkownik wieczysty nieruchomości nie żyje, a spadkobiercy nie wykazali prawa do spadku.

Zgodnie z art. 49 *Kodeksu postępowania administracyjnego* doręczenie uważa się za dokonane po upływie 14 dni od dnia publicznego ogłoszenia.

Obwieszczenie podlega publikacji:

- na tablicach ogłoszeń Małopolskiego Urzędu Wojewódzkiego w Krakowie, na stronie internetowej Urzędu Wojewódzkiego oraz w Biuletynie Informacji Publicznej (art. 8 ust. 1 pkt 3 ustawy *o inwestycjach w zakresie terminalu regazyfikacyjnego skroplonego gazu ziemnego w Świnoujściu*);
- na tablicy ogłoszeń, na stronie internetowej i w Biuletynie Informacji Publicznej: właściwych ze względu na lokalizację inwestycji w zakresie terminalu (art. 8 ust. 1 pkt 3 i 4 ww. ustawy) tj. Urzędu Gminy w Brzeszczach;
- w prasie o zasięgu ogólnopolskim (art. 8 ust. 1 pkt 3 ww. ustawy).



CANNES \ „Chciałbym podkreślić, że ta Złota Palma jest dla wszystkich tancerek erotycznych – obecnych, przeszłych i przyszłych” – powiedział reżyser Sean Baker, odbierając w Cannes Złotą Palmę za film „Anora” o tancerce erotycznej wychodzącej za mąż za syna rosyjskiego oligarchy.



gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl PONIEDZIAŁEK 27 MAJA 2024

KULTURA

11

TEATR \ Awans dla tęczowego specjalisty od obrażania uczuć religijnych

Skrzywianie teatru Skrzywankiem

Minister kultury Hanna Wróblewska ogłosiła wyniki konkursu na dyrektcję Teatru Starego w Krakowie. Dyrektorem artystycznym ma zostać Jakub Skrzywanek, odpowiedzialny za obrzydliwy spektakl „Śmierć Jana Pawła II”, w którym eksponowano genitalia aktora grającego papieża i malowano jego martwe ciało w rytmach disco. Skrzywanek podczas swojego innego spektaklu „Spartakus. Miłość w czasach zarazy” urządził zabawy gejów i lesbijek na grobach dzieci, które popełniły samobójstwo...

Sylvia Krasnodębska

Wiem, że są różne opcje polityczne, opcje estetyczne, różne spojrzenia i perspektywy. Ważne, byśmy umieli o tym rozmawiać – mówiła w środę nowa minister kultury Hanna Wróblewska. Ogłosiła, że człowiek specjalizujący się w obrażaniu uczuć religijnych i wykorzystujący scenę teatralną do obrzydliwej tęczowej propagandy, w najgorszym możliwym wydaniu, przejmuje Teatr Stary w Krakowie.

Agonia Ojca Świętego w rytmie disco

Skrzywanek wyreżyserował spektakl „Śmierć Jana Pawła II” na deskach Teatru Polskiego w Poznaniu. Był też współscenarzystą sztuki. Jak recenzowaliśmy na łamach tygodnika „Gazeta Polska”, schorowane ciało przyszłego świętego traktowane jest w nim jak kukła. Pokazywane są sceny wymiany pampersa aktorowi wcielającemu się w Ojca Świętego. Kamera zamontowana nad sceną pozwala na wyświetlanie na monitorach genitaliów Michała Kalety grającego Jana Pawła II.

Przy odgłosach nieznośnego charczenia patrzemy na festiwal odzierania jego ciała z godności. Gwoździem do trumny (bynajmniej nie papieskiej) jest wykorzystanie w spektaklu świadków zdarzeń. Nagrania wiernych, którzy opowiadają o tym, jak przeżywali umieranie papieża. Zabieg ten trudno nazwać inaczej niż wykorzystaniem i obśmianiem prostych ludzi, którzy nie mając umiejętności zaprezentowania się przed kamerą, stają się obiektem drwiny. „Tu, na tej kanapie, przeżywałam agonię papieża” – mówi kobieta, wskazując na mebel w salonie. „Bardziej opłakiwałam papieża niż męża” – mówi kolejna, co spotyka się z reakcją śmiechu wśród publiczności. Barman na tle półek z alkoholem wyznaje, że śmierć papieża przeżył prawie tak samo mocno jak śmierć Freddiego Mercurego i dla uczczenia tej chwili



„Śmierć Jana Pawła II” w reż. J. Skrzywanka | fot. mat. pras./d

włączył w barze utwór Metalliki „Kill ‘Em All”. Swoją drogą muzykę noszącą niestety znamiona twórczości satanistycznej.

Twórcy „Śmierci Jana Pawła II” chcąc pokazać mechanizm, który spowodował odejście papieża do wykorzystywanej przez część młodzieży formy memu, odczłowieczyli w tę narrację. Czemu bowiem miała służyć scena, w której tanatocosmetolog (w tej roli Kornelia Trawkowska) maluje twarz zmarłego papieża, kołysząc się w głośnych rytmach disco? Jaki cel niosło dosłowne pokazanie procedury konserwacji ciała, w tym doodbytnicza wlewka płynów utrwalających?

Wykorzystywanie śmierci dzieci do tęczowej zabawy

Spektakl „Spartakus. Miłość w czasach zarazy” w Teatrze Współczesnym w Szczecinie w reżyserii Jakuba Skrzywanka, dyrektora artystycznego tej instytucji, był pokazem jego okrucieństwa i perfidii. Twórca dokonał w nim manipulacji samobójczymi statystykami. Artyści powołali się na badania, z których wynika, że w 2021 r. liczba prób samobójczych drastycznie się zwiększyła. Hucpa, którą urządzono w teatrze, ma dowodzić, że to wynik homofobii w społeczeństwie. Bez odpowiedzi pozostaje pytanie, jak doszło do tego, że nagle właśnie teraz społeczeństwo stało się tak homo-

fobiczne lub dlaczego dzieci zaczęły przeżywać zaburzenia tożsamości płciowej. Dwadzieścia lat temu byliśmy tolerancyjni i dzieci nie popełniały samobójstw z powodu kryzysu oceny swojej orientacji seksualnej? Przecież to absurd!

Metoda „grubymi nićmi szyta” polegająca na manipulowaniu statystykami do osiągnięcia konkretnych celów jest stara jak świat. Jednak wykorzystywanie danych dotyczących śmierci dzieci jest po prostu drugocenne. Skrzywanek dane wykorzystał bynajmniej nie w trosce o dzieci, ale na potrzeby osób LGBT. Spektakl przenosi nas do świata dziecięcych szpitali psychiatrycznych. W salach przypominających oborę dla zwierząt, na wyściełanej słomie, w komorach przegrodzonych zardzewiałymi barierkami o skrzypiących zamkach przebywają kolejni młodzi pacjenci, którzy trafiają tam z powodu prób samobójczych lub z takimi zamiarami.

Gdy wydaje nam się, że spektakl „Spartakus. Miłość w czasach zarazy” o chorych dzieciach dręczonych na oddziałach psychiatrycznych dobiega końca, widz zostaje wprowadzony w totalne osłupienie. Na ekranie umieszczonym za sceną pojawia się nagranie, a na nim dwie matki, których dzieci przeszły leczenie psychiatryczne, z czego jedno

z nich po dwuletnim leczeniu na różnych oddziałach zostało wypisane i się zabiło. To była dziewczynka, która mówiła, że czuje się chłopcem. Uśmiechnięte kobiety opowiadają o tym, jak źle żyje się w państwie Dudy i Czarnka. Jak nie pozostaje im nic innego, jak wyjechać z Polski do miejsca, gdzie „jest normalnie”. I nagle nagranie się kończy, a na scenę wychodzą aktorzy w tęczowych strojach. Śpiewają ludowe pieśni, podchodzą do dwóch osób z publiczności i zapraszają je na scenę. Tam zostaje im udzielone coś na kształt... ślubu.

„Nowożeńcy” to nie aktorzy, lecz prawdziwe osoby mające pseudonimy, po których trudno określić, czy są kobietami, czy mężczyznami. Tak też wyglądają. Udzielająca ślubu kobieta, podając się za reprezentanta publicznej instytucji kultury, prowadzi coś, co ma przypominać ceremonię ślubu cywilnego, podkreślając, że jest to ślub bezprawny. Świadkami jest publiczność teatru, która przyszła na spektakl. Zaproszenie na tak zawierane „śluby” zamieszczone jest na stronie internetowej teatru. „Małżonkowie” podają sobie obrączki. Aktorzy tańczą i śpiewają. Bawią się w najlepsze, jakby zapomnieli, że przed chwilą słyszeliśmy o śmierci czternastoletniego dziecka, które targnęło się na swoje życie. Jakby już nie było ważne, że

zaburzenia tożsamości płciowej prowadzą do tragedii. Tak jakby możliwość zawierania ślubów przez osoby, które nie są heteroseksualne, miało rozwiązać problem samobójstw wśród dzieci.

Czy naprawdę prawo do zawierania małżeństw przez homoseksualistów uchroniłoby dziecko, które w wieku 14 lat rzuciło się pod pociąg metra? Jak to możliwe, że twórcy teatralni, którzy sięgają po dramaty dzieci, chwilę później w tęczowych strojach tańczą i śpiewają? Gdzie szacunek dla ofiary dramatu? Gdzie pochylenie się i realna troska nad problemami psychicznymi dzieci? Gdzie w końcu rozsądek, który powinien krzyknąć, że nie chodzi o akceptację samą w sobie, ale profesjonalną pomoc? Bo co tu akceptować? Dziecko, które cierpi na zaburzenia, wymaga wsparcia, wrażliwości i czułości. Spektakl pokazuje, że nie otrzymuje tego na oddziałach psychiatrycznych. Ale jeszcze dobitniej udowadnia, że nie dostaje go też od teatralnych twórców, którzy tańczą w tęczowych sukienkach na grobach dzieci.

„Odbudowujemy zaufanie do konkursów”

– Konkursy to najlepsza droga wyboru kadry zarządzającej tam, gdzie się tworzy kulturę. Chcemy, żeby wybór był oparty na kompetencjach i programie dla danej instytucji. Główne kierunki zmian, których oczekuję, to odbudowanie autorytetu i zaufania do komisji konkursowych złożonych ze specjalistów w danej dziedzinie, zwiększenia transparentności konkursów i respektowania zasad inkluzywności – powiedziała minister kultury na konferencji prasowej, na której podano informację o docenieniu Jakuba Skrzywanka stanowiskiem dyrektora artystycznego Teatru Starego w Łodzi. Rzeczywiście, bardzo jasne i transparentne jest to, w jakim kierunku ma iść kultura...

W tekście wykorzystano fragmenty recenzji opublikowanych na łamach „Gazety Polskiej”.

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-5 POLSKA

6-7 ŚWIAT

8-10

GOSPODARKA

11 KULTURA

12-13

PUBLICYSTYKA

14

PROGRAM TV

15-16

SPORT



PUBLICYSTYKA \ Zielony Ład jest skierowany do najbogatszych krajów. Nam grozi zubożenie energetyczne

Zielony komunizm uderzy jak fala tsunami

Zielony Ład to jeden z najgorszych przykładów gospodarki centralnie planowanej. Bije na głowę znane z czasów realnego socjalizmu pięćdziesiątka i sześćdziesiątka. To plan na pół wieku, który może spowodować, że Polacy stracą nawet połowę swoich dochodów.

Tomasz
Teluk

Nierealne założenia Zielonego Ładu są determinowane ideologią zmian klimatu: teorią, jakoby człowiek mógł sterować tym złożonym przyrodniczym zjawiskiem tak jak klimatyzacją w aucie. Ekolodzy oraz wszyscy, którzy chcą się na tym wybić i przy okazji zarobić, prześcigają się w wymyślaniu naciąganych uzasadnień, które próbują zagłuszyć wątpliwym autorytetem IPPC (Międzynarodowego Panelu ds. Zmian Klimatu – ciała biurokratycznego, urzędniczego, afiliowanego przy ONZ). Jak przypomina znany geolog prof. Leszek Marks, wpływ człowieka na klimat jest znikomy. – Wpływ człowieka na klimat w skali globalnej jest znikomy albo w ogóle go nie ma – powiedział w wywiadzie dla radia Wnet. – Czynnikiem dominującym na zmianę klimatu są procesy naturalne – dodał. Jest to naukowy fakt, który jest obalany od czasu, gdy światowa lewica pod rękę z europejskim przemysłem postanowiła na regulacjach ekologicznych zarobić i ograniczyć nimi azjatycką konkurencję.

OGŁOSZENIE DROBNE PŁATNE

Busko-Zdrój,
Pensjonat Sanato
Pobyty lecznicze
i wypoczynkowe.
Zadzwoń i zapytaj
41/378-19-48
www.sanato.com.pl

Intelektualny terror

Prof. Marks wspominał także o korupcji wśród naukowców. Na granty na badania nad zmianami klimatu przeznaczają się gigantyczne publiczne środki. – Debatę krępuje lęk przed utratą grantów – mówi, a takie są sankcje za wyrwanie się z głównego nurtu. To akurat w naszym kraju jest zrozumiałe, gdy naukowcy wciąż są kiepsko opłacani. Na szczęście oprócz prof. Marksa jest spora grupa ludzi nauki, którzy wciąż nie boją się ujawniać prawdy. Należy do nich choćby prof. Zygmunt Kolenda z Akademii Górniczo-Hutniczej w Krakowie, ojciec znanej dziennikarki, wybitny specjalista od zagadnień termodynamiki i matematycznego modelowania procesów wymiany ciepła. Oczywiście nie sposób nie wspomnieć nieodżałowanych prof. Zbigniewa Jaworowskiego, radiologa, inicjatora akcji masowego podawania jodu po katastrofie w Czarnobylu, i prof. Przemysław Mastałera, specjalisty chemii organicznej i bioorganicznej (oba naukowcy zmarli w 2011 r.).

Naukowców kwestionujących obecny „konsensus” klimatyczny jest znacznie więcej, ale prezentują oni swoje poglądy chętniej w mediach społecznościowych niż na forum publicznym, obawiając się ostracyzmu, utraty pracy i ataków medialnych dyżurnych aktywistów, którzy z alarmowania o globalnym ociepleniu uczynili sobie dochodowe zajęcie. Doskonale obrazuje to stan debaty o zmianach klimatu.

Gigantyczne koszty

– Temat Zielonego Ładu stał się głównym motywem kampanii do Parlamentu Europejskiego i nagle się okazało, że w kraju mamy niemal samych przeciwników tego projektu, chociaż niedawno niemal każda partia polityczna przekonywała o korzyściach, które z jego wprowadzenia może osiągnąć Polska. Teraz coraz częściej mówi się o kosztach i zagrożeniach z tym związanych. Zwłaszcza w aspek-



Zielony Ład spowoduje pauperyzację społeczeństw w UE i utratę konkurencyjności europejskiego przemysłu | fot. Tomasz Jędrzejowski/Gazeta Polska

cie rolnictwa, które w dużej mierze musi dźwigać ciężar zielonej transformacji. Ale ponieważ temat ten został już bardzo dokładnie opisany, chciałbym bardziej skupić się na kosztach, które dotyczą gospodarstw domowych i ogólnie gospodarki w skali makro. Osiągnięcie neutralności klimatycznej do 2050 r. jest w założeniu projektem utopijnym, nierealnym do osiągnięcia i generującym gigantyczne koszty ekonomiczne i społeczne. Oprócz zmniejszenia konkurencji europejskiego przemysłu w skali globalnej wyeliminuje z rynku masę przedsiębiorstw, zwłaszcza małych i średnich, i zmusi do nadprogramowych wydatków obywateli z krajów UE.

Tak radykalne działania w Europie oczywiście pozostaną też bez widocznego wpływu na klimat, nie tylko z powodów naturalnych, o których pisałem powyżej, lecz także z faktu, że reszta świata będzie zwiększała swoje emisje, zamiast je ograniczać. UE odpowiada zaledwie za ok. 6,6 proc. emisji gazów cieplarnianych. To blisko pięciokrotnie mniej od Chin oraz prawie dwukrotnie mniej od Stanów Zjednoczonych. Neutralność klimatyczna? – Gdyby chcieć to osiągnąć, trzeba byłoby zamknąć cały przemysł, a ludzie musieliby się wyprowadzić ze swoich domów do namiotów – powiedział prof. Władysław Mielczarski z Politechniki Łódzkiej dla Wnp.pl. – Pola-

cy stracą przez Zielony Ład nawet połowę dochodu liczonego na osobę. Oznaczało to będzie pauperyzację społeczeństw w UE. Ponadto szybko postępowała będzie utrata konkurencyjności europejskiego przemysłu – dodał.

Już do 2030 r. wszystkie nowo powstające budynki muszą być zeroemisyjne. Kraje członkowskie muszą także zmniejszyć zużycie energii o 16 proc. do 2030 r. i o nawet 22 proc. pięć lat później. Oznacza to, że 1/4 budynków będzie musiała zostać poddana przymusowej termomodernizacji. W Polsce, według Instytutu Reform, to nawet 2 mln domów, bloków i kamienic, z których nawet 1,7 mln jest pozbawionych jakiegokolwiek izolacji cieplnej. Ile to będzie kosztowało? Masowa renowacja nieruchomości to wydatek rzędu 1,5 bln zł, który trzeba będzie ponieść w ciągu najbliższych dekad.

To jednak nie wszystkie koszty. Coraz więcej płacimy bowiem za ogrzewanie. Coraz wyższe są rachunki za prąd i gaz, a wszystko przez odchodzenie od węgla, którego mieliśmy duże ilości. Polaków namawiano na przechodzenie na ekologiczny gaz, a teraz okazało się, że kotły z gazem mają być wycofane z użycia. Pozostają mało efektywne rozwiązania, takie jak fotowoltaika i pompy ciepła, na które stać wyłącznie najbogatszych.

Niszczenie gospodarki, droższe samochody i paliwo

Wyliczaniem kosztów wdrażania Zielonego Ładu zajmuje się ekonomista Marek Lachowicz, który ujawnił, ile płacimy za funkcjonowanie systemów ETS. Według jego szacunków ETS1 i ETS2 to co najmniej 122 mld zł rocznie, a dla samego lotnictwa to 1,5 mld. Wcześniej ekonomiści banku Pekao SA oszacowali wdrożenie programu Fit for 55 na sumę 2,4 bln zł do 2030 r. Nie będą kompensowały tego żadne unijne dotacje, a sporą część wydatków poniesiemy z własnej kieszeni. Szacuje się, że skutkiem Zielonego Ładu może być ubóstwo energetyczne, które dotknie nawet 11 proc. społeczeństwa, czyli 1,5 mln gospodarstw domowych. Oznacza to, że wielu rodzin po prostu nie będzie stać na ogrzewanie i będą marznąć w zimie, chcąc zaoszczędzić na wydatkach. Tego typu problemów nie będą oczywiście doświadczała mieszkańcy Włoch, Grecji, Hiszpanii i Portugalii, gdzie klimat jest cieplejszy, a zimy łagodniejsze.

Założenia Zielonego Ładu dotkną więc naszego komfortu nie tylko w zakresie mieszkalnictwa, lecz także transportu. Widzimy to choćby na przykładzie rynku motoryzacji. Już teraz średnia cena nowego samochodu to ok. 180 tys. zł, znacznie więcej niż jeszcze kilka lat temu. Okazuje się, że ceny mają jeszcze podskoczyć o minimum 20 tys. zł. Dlaczego? Jest to efekt nowych, bardzo restrykcyjnych regulacji środowiskowych dotyczących emisji spalin – CAFE. Oznacza to, że w praktyce najbardziej zdrożeją SUV-y, a tańsze auta po prostu znikną z rynku. Konsumentów zmusza się do rezygnacji z zakupu aut i przesiadki do transportu publicznego. Trend ten przyspieszy, bo w przyszłości niewielu będzie stać na zakup auta o napędzie elektrycznym, które dziś kosztuje przeciętnie 250 tys. zł.

Oprócz cen rosną także koszty eksploatacji aut – paliwa, części zamiennych i ubezpieczeń. Według serwisu Automarket koszty napraw zanotowały wzrost cen o niemal 40 proc. Z kolei ubezpieczenia podróżowały o ponad 17 proc. Rząd zamierza dotować rynek motoryzacyjny i dopłacać do zakupów aut elektrycznych. Obecne jednak parametry – krótkie zasięgi EV, niska trwałość i uboga infrastruktura ładowania – nie zachęcają jednak do takich inwestycji.



fot. Igor Smirnov/Gazeta Polska

Jurij Felsztyński

dysydent, historyk, autor książek o władzy na Kremlu, w rozmowie z portalem Niezależna.pl

Rosja przyjęła plan całkowitego zajęcia Ukrainy, zniszczenia Ukrainy jako państwa i zniszczenia Ukraińców jako narodu. I w takiej sytuacji Ukraina i Ukraińcy nie mają wyboru ani wyjścia. Muszą albo zgodzić się na bycie zniszczonymi, albo stawić opór.

PUBL...

13

ŚWIAT \ Kreml znowu sonduje możliwość aneksji nielegalnie okupowanych terytoriów Ukrainy. W polskim interesie leży, by Kijów nadal walczył

„Pokojowy” fortel Putina

Agencja Reutera – powołując się na aż cztery źródła – uznała, że Rosja gotowa jest na zawieszenie broni w Europie Wschodniej. Naiwni odechnęli z ulgą, a wiceminister spraw zagranicznych w obecnym rządzie stwierdził, że to świetna wiadomość dla Ukrainy, Europy i świata. Jak można być tak bezrefleksyjnym? Jak można po raz kolejny, po wielowiekowych doświadczeniach nabierać się na tego typu rosyjskie numery? To, że nie są to żadne przecieki, tylko zaplanowana akcja, pokazuje obecność aż czterech źródeł informacji dla najbardziej prestiżowej na świecie agencji prasowej. A Moskwie wcale nie chodzi o żaden pokój, tylko o wygenerowanie podziałów między Zachodem a Ukrainą.



Ryszard Czarnecki

To oczywiste, że szeroko rozumiany świat Zachodu jest bardzo zmęczony największą wojną w Europie, poczynając od II wojny światowej. Dlatego też skwapliwie nastawia uszu na tego typu sygnały o potencjalnym pokoju. Tymczasem dla Ukrainy przyjęcie propozycji zawieszenia broni w tym momencie jest absolutnie nie do przyjęcia. Oznaczałoby to bowiem utratę na najbliższe lata przeszło 1/5 terytoriów ukraińskich okupowanych w tej chwili przez Moskwę. A może być ich nawet więcej ze względu na dość skuteczną rosyjską kontrofensywę. Gdyby propozycje Putina zostały potraktowane serio przez Zachód, wówczas nastąpiłaby presja na Kijów, aby przerwać działania wojenne. Oczywiście akceptacja tego byłaby dla naszego wschodniego sąsiada niemożliwa: żaden ukraiński polityk nie może po przeszło dwóch latach rosyjskiej agresji zgodzić się na nawet czasowy zabór ponad 20 proc. terytorium Ukrainy. Szczególnie że przed Ukrainą są wybory prezydenckie, a także do jednoizbowego parlamentu ukraińskiego, Werchownej Rady.

W tej sytuacji mógłby nastąpić poważny zgrzyt, a nawet konflikt w interesach między dążącymi do pokoju głównymi państwami – „playmakerami” Zachodu i Ukrainy. Na dzisiaj zapewne Stany Zjednoczone są mniej skłonne do akceptacji tej nieoficjalnej propozycji Putina, ale już Niemcy i Francja zapewne nie widziałyby w tym nic złego. A jakiegokolwiek wymuszanie na Kijowie zgody na zawieszenie broni z całą pewnością wywoła po stronie ukraińskiej poczucie osamotnienia, rozgoryczenie i uznanie, że „Zachód zdradził”.



Jakiegokolwiek wymuszanie na Kijowie zgody na zawieszenie broni z całą pewnością wywoła po stronie ukraińskiej poczucie osamotnienia, rozgoryczenie i uznanie, że „Zachód zdradził” | fot. GLEB GARANICH/Reuters/Forum

Rosję racją stanu jest dzisiaj zagrzewanie Ukraińców do boju i tłumaczenie naszym zachodnim partnerom, że właśnie teraz nie mogą odpuścić. To nie żadne tam „za wolność Waszą i naszą”, żaden prometeizm czy nawet odwołanie się do koncepcji Józefa Piłsudskiego. To po prostu interes państwowy Rzeczypospolitej, aby Ukraina generowała Rosji znaczące straty militarne, polityczne i wizerunkowe.

Moskwa wbija klin

I o to właśnie chodzi Kremlowi. Ten manewr stosowany był wielokrotnie wobec krajów, które kiedyś były częścią dawnego Związku Sowieckiego. Gdy na przykład Azerbejdżan inicjował próby zbliżenia z Zachodem, a nie spotkały się one z adekwatnym przyjęciem ze strony choćby Unii Europejskiej, wówczas Moskwa, swoimi kanałami dyplomatycznymi, ale także poprzez media, pokazywała, co dzieje się z krajami, które flirtują czy romansują z Zachodem, a potem są przez niego porzucone. Dotyczyło to jednak również innych państw obszaru postsowieckiego. Chodziło o pokazanie, jak bardzo Zachód instrumentalnie – zdaniem Moskwy – traktuje kraje Wschodu i jak w związku z tym nie warto się z nim zadawać. Taką samą metodą próbuje się stosować teraz.

Rzec w tym, że zmęczenie wojną po stronie wielu krajów NATO i UE może Rosjanom pomóc. Owe inspirowane przez Kreml rosyjskie źródła Reutera sprytnie nie mówią o traktacie pokojowym, a jedynie o zawieszeniu broni. Ma ono charakter tymczasowy, a traktat pokojowy trwały z założenia. Rosjanie chcą, aby korzystając z formuły czasowego zawieszenia broni, zwiększyć szanse na zaakceptowanie przez Zachód faktycznego zaanektowania przez Rosję ziem należących do Ukrainy. Dla Zachodu może to być pretekst, że chodzi tylko o czasowe, a nie definitywne rozwiązanie. Jednak w praktyce politycznej nawet taka pozornie nietrwała formuła, zwiększa szanse na faktyczną akceptację Ameryki i Europy Zachodniej podziału Ukrainy. Marzeniem Rosji jest wbicie klina między Zachód a Kijów. Kontrolowane

przecieki o zawieszeniu broni z głupawym entuzjazmem przyjmowane przez niektórych polityków w Polsce i innych krajach Unii Europejskiej są elementem właśnie tego klina. To oczywiste, że dla Rosjan jest to zabieg propagandowo-polityczny.

Ze względów militarnych bowiem zupełnie nie opłaca im się rozpoczynać rozmów o zawieszeniu broni w tym momencie, gdy ich wojska posuwają się do przodu, a drugie co do wielkości ukraińskie miasto Charków jest ostrzeliwane. A co najgorsze, sami Ukraińcy powoli tracą nadzieję, że znajdują siły do kontrofensywy. Dobrzy znajomi mojego współpracownika pochodzą z Odessy i właśnie podjęli decyzję, że sprzedają wszystko, co mają. Uznali, że miasto to jest nie do uratowania i wpadnie w ręce Rosjan. Nadmierne pesymizm? Być może, ale

oddaje nastrój sporej części ukraińskich elit, a zapewne też społeczeństwa.

Polska racja stanu: Ukraina nie może się poddać

Jak na to wszystko powinna zareagować Polska? Niejednokrotnie krytykowałem ukraińskich polityków i dyplomatów za ich wypowiedzi o Polsce, za unikanie zmierzania się z prawdą o zbrodniach ukraińskich szowinistów w latach 40. XX w. (także nawet już po zakończeniu II wojny światowej). Podkreślałem też, że Rzeczpospolita w relacjach z Kijowem musi odwoływać się do własnego interesu narodowego, a nie być tylko membraną naszego wschodniego sąsiada. A jednak teraz powiem stanowczo, że na pewno to nie my powinniśmy być krajem, który będzie poddawać Ukrainę presji, aby zawarła rozejm. Kijów ma prawo walczyć o swoją niepodległość, a także – podkreślmy – integralność terytorialną. Co więcej: leży to w naszym interesie. Im mniej bowiem Rosji na wschodzie – tym lepiej. Rolę Polski widzę raczej w tłumaczeniu naszym zachodnim partnerom, że zgoda na zawieszenie broni z Moskwą dodatkowo jeszcze pogłębi dezorientację i apatię społeczeństwa ukraińskiego i przerodzić się może w powszechny brak wiary w istnienie „samostijnej Ukrainy” (niepodległej Ukrainy).

Polską racją stanu jest dzisiaj zagrzewanie Ukraińców do boju i tłumaczenie naszym zachodnim partnerom, że właśnie teraz nie mogą odpuścić. To nie żadne tam „za wolność Waszą i naszą”, żaden prometeizm czy nawet odwołanie się do koncepcji Józefa Piłsudskiego. To po prostu interes państwowy Rzeczypospolitej, aby Ukraina generowała Rosji znaczące straty militarne, polityczne i wizerunkowe. Tylko tyle. Albo aż tyle. Zwolennikom ideologii „świętego spokoju za wszelką cenę” chciałem zadedykować myśl, że zawieszenie broni dzisiaj jest na rękę tylko jednej stronie: Rosji. Moskwie nie robi się prezentów.

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-5 POLSKA

6-7 ŚWIAT

8-10 GOSPODARKA

11 KULTURA

12-13 PUBLICYSTYKA

14 PROGRAM TV

15-16 SPORT



„W PUNKT” \ Komentarz do najważniejszych wydarzeń społeczno-politycznych. Katarzyna Gójska podsumowuje dzień z udziałem najważniejszych polityków, cenionych ekspertów i ciekawych komentatorów.

Programy autorów „Codzienniej” i „Gazety Polskiej” zostały wyróżnione na czerwono. Program telewizyjny nie zawiera zmian w ramówkach poszczególnych stacji dokonanych po zamknięciu numeru.

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE

	TVP 1	TVP 2	POLSAT	REPUBLIKA	PULS	TRWAM
RANO	08:00 Wydział kryminalny Kitzbühel - serial 08:50 Ranczo (89) - serial 09:45 Komisarz Alex (15) - serial 10:40 Ojciec Mateusz (2) - serial 11:35 Korona królów. Jagiellonowie (170) - serial 12:10 Agrobiznes 12:30 Agropogoda 12:35 Rok w ogrodzie extra 12:55 Natura w Jedyńce 14:00 Złoty chłopak (186) - serial	07:55 Pytanie na śniadanie 11:15 Okrasa łamie przepisy 11:50 Barwy szczęścia (3010) - serial 12:30 Koło fortuny - teleturniej 13:15 Akacyjowa 38 (349) - serial 14:05 Va banque - teleturniej 14:35 Na sygnale (580) - serial 15:05 Na dobre i na złe (922) - serial 16:00 Koło fortuny - teleturniej	06:00 Nowy dzień 08:40 Malanowski i partnerzy (781) - serial 09:10 Malanowski i partnerzy (782) - serial 09:40 Sekrety rodziny (150) - serial 10:40 Dlaczego ja? (837) - serial 11:40 Gliniarze (744) - serial 12:50 Wydarzenia 13:10 Na ratunek 112 (769) - serial 13:40 Trudne sprawy (1284) - serial 14:40 Dlaczego ja? (1335) - serial	06:00 Agro Info 06:05 Republika wstajemy! 07:00 Republika rano - serwis 07:05 Republika wstajemy! 07:30 #Michał Rachoń Jedziemy 09:01 Po 9:00 10:01 Po 10:00 11:01 Po 11:00 12:00 Republika dzień - serwis 12:10 Republika dzień 13:00 Republika dzień - serwis 13:10 Republika dzień 14:00 Republika dzień - serwis 14:10 1410 Bitwa polityczna 15:00 Koronka do Miłosierdzia Bożego	06:00 Nash Bridges (29) - serial 07:00 Nash Bridges (30) - serial 08:00 Kobra - oddział specjalny (1) - serial 09:00 Kobra - oddział specjalny (2) - serial 10:00 Zbuntowany anioł (213) - serial 11:00 Zbuntowany anioł (214) - serial 12:00 Zaklinaczka duchów (11) - serial 13:00 Zaklinaczka duchów (12) - serial 14:00 Lombard. Życie pod zastaw (411) - serial 15:00 Lombard. Życie pod zastaw (412) - serial 16:00 Rodzinny interes (11) - serial 17:00 Rodzinny interes (12) - serial 18:00 Lombard. Życie pod zastaw (775) - serial 19:00 Lombard. Życie pod zastaw (776) - serial 20:00 Pan „Wypadek” - film: sensacyjny, Wielka Brytania 2018, wyk. Scott Adkins, Ray Stevenson. Płatny zabójca Mike Fallon dowiadyuje się o śmierci ukochanej. Mężczyzna wraz z jej przyjaciółką postanawia dopaść sprawców.	08:00 Informacje dnia 08:15 Wieś - to też Polska 09:20 Mateczniki Polskości 09:30 Moja katolicka rodzina 10:00 Informacje dnia 10:15 Rozmowy niedokończone 11:20 Stan bezpieczeństwa państwa 11:30 Warto być ojcem 11:45 Śląskie ślady Świadka Prawdy - blog. Ryszard Henkes SAC 12:00 Anioł Pański 12:03 Informacje dnia 12:20 Na palotyńskim wzgórzu 13:10 Kurier Pana Boga 13:00 Msza święta z Jasnej Góry 14:20 Muzyczne chwile 14:30 Świadkowie Katynia 15:00 Góra św. Michała 15:50 Ma się rozumieć 16:00 Informacje dnia 16:10 Sanktuaria polskie 16:30 Porady medyczne bonifratrów 17:00 Świadkowie 17:30 Rajd Katyński - rep. 18:00 Anioł Pański 18:05 Informacje dnia 18:15 Rozmowy niedokończone 19:30 Poznajemy Polskę 19:45 Modlitwa z udziałem dzieci 20:00 Informacje dnia 20:20 Różaniec 20:50 Myśląc Ojczyzna 21:00 Apel Jasnogórski 21:20 Informacje dnia 21:40 Polski punkt widzenia 22:00 Z wędką nad wodę 22:30 Filmowe zyciorysy PL 23:35 Modlitwa smoleńska 00:00 Słowo życia
PO POŁUDNIU	14:55 Jaka to melodia? - pr. rozryw. 15:35 Gra słów. Krzyżówka - teleturniej 16:05 Dziedzictwo (283) - serial 17:00 Teleexpress, pogoda 17:20 Jaka to melodia? - pr. rozryw. 17:55 Klan (4348) - serial 18:25 Leśniczówka (902) - serial 19:00 Jeden z dziesięciu - teleturniej 19:30 19.30	16:35 Familiada - teleturniej 17:15 Zakazany owoc (474) - serial 18:10 Va banque - teleturniej 18:45 Akacyjowa 38 (386) - serial 19:35 Barwy szczęścia (3010) - serial 20:10 Barwy szczęścia (3011) - serial 20:40 Kulisy serialu „M jak miłość”	15:50 Wydarzenia 16:10 Pogoda 16:15 Interwencja 16:30 Na ratunek 112 (930) - serial 17:00 Gliniarze (939) - serial 18:00 Pierwsza miłość (3823) - serial 18:50 Wydarzenia 19:25 Gość „Wydarzeń” 19:45 Sport, pogoda 20:05 Czerwona jaskółka - thriller, USA 2018. Dominika Jegorowa zostaje zmuszona przez Federalną Służbę Ochrony Federacji Rosyjskiej do współpracy. Dziewczyna ma zostać „jaskółką”, czyli agentką uwodzącą, której nie oprze się żaden szpieg ani dyplomata. 23:00 Czarny świt - film sensacyjny, USA 2005 01:05 W stronę słońca - thriller, USA 2005	15:20 Republika dzień - serwis 15:30 Republika dzień 16:00 Republika dzień - serwis 16:15 Republika dzień 16:55 Express Republiki 17:10 Express Republiki+ 17:30 Republika wieczór 18:00 Republika wieczór - serwis 18:20 Polityczny horyzont Łukasza Jankowskiego 18:50 Ekonomia raport - flash 19:00 Dzisiaj - serwis informacyjny 19:25 Sport w Republice 19:27 Prognoza pogody 19:30 Gość Dzisiaj 20:00 W punkt 21:45 Piachem w tryby 22:20 Mówi się... 22:55 Codziennie *****burza 23:10 Republika wieczór 23:55 Republika Historii 00:00 Biznes Polska 00:15 Express Republiki 00:30 Express Republiki+ 00:45 Poland Daily 01:10 #Rock Rachoń 01:40 Gość Dzisiaj	16:00 Lombard. Życie pod zastaw (411) - serial 15:00 Lombard. Życie pod zastaw (412) - serial 16:00 Rodzinny interes (11) - serial 17:00 Rodzinny interes (12) - serial 18:00 Lombard. Życie pod zastaw (775) - serial 19:00 Lombard. Życie pod zastaw (776) - serial 20:00 Pan „Wypadek” - film: sensacyjny, Wielka Brytania 2018, wyk. Scott Adkins, Ray Stevenson. Płatny zabójca Mike Fallon dowiadyuje się o śmierci ukochanej. Mężczyzna wraz z jej przyjaciółką postanawia dopaść sprawców.	14:20 Muzyczne chwile 14:30 Świadkowie Katynia 15:00 Góra św. Michała 15:50 Ma się rozumieć 16:00 Informacje dnia 16:10 Sanktuaria polskie 16:30 Porady medyczne bonifratrów 17:00 Świadkowie 17:30 Rajd Katyński - rep. 18:00 Anioł Pański 18:05 Informacje dnia 18:15 Rozmowy niedokończone 19:30 Poznajemy Polskę 19:45 Modlitwa z udziałem dzieci 20:00 Informacje dnia 20:20 Różaniec 20:50 Myśląc Ojczyzna 21:00 Apel Jasnogórski 21:20 Informacje dnia 21:40 Polski punkt widzenia 22:00 Z wędką nad wodę 22:30 Filmowe zyciorysy PL 23:35 Modlitwa smoleńska 00:00 Słowo życia
WIECZOREM	20:00 Teatr Telewizji: 1989 - musical, Polska 2024 22:50 Szafa dwóch narodów - dok., Polska 2014 23:55 Balans bieli - pr. rel. 00:40 Kodeks zbrodni - thriller, USA 1998. Dwaj policjanci natrafiają na trop gigantycznego transportu heroiny. 02:25 Mała Italia - komedia romant., Kanada/USA 2018	20:55 Będziemy mieszkać razem (1) - serial 21:55 Na sygnale (581) - serial 22:30 Panorama 23:00 Izabela, królowa Hiszpanii (9) - serial 23:50 Kafarnaum - dramat obyczajowy, Francja/Liban/USA/Katar/Wielka Brytania/Cypr 2018, wyk. Zain Al Rafeea, Yordanos Shiferaw 02:10 O mnie się nie martw 10 (9) - serial				

Najlepszy sposób na ogłaszanie się w prasie!

Szanowni Państwo, publikacja ogłoszeń drobnych w „Gazecie Polskiej Codziennie” jest prosta i tania. Wystarczy wysłać treść ogłoszenia i proponowane terminy emisji na e-maila: **reklama@gpcodziennie.pl**

Koszt ogłoszenia w wydaniu ogólnopolskim to jedyne 4 zł netto od słowa.

Skontaktujemy się z Państwem w ciągu godziny. Przyjmujemy zgłoszenia od poniedziałku do piątku w godz. 9–15.

Zapraszamy do współpracy!

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE



OGŁOSZENIE REDAKCYJNE

Członkowie Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji

Skwer kard. S. Wyszyńskiego 9

01-015 Warszawa

Szanowni Państwo,
Wyrażamy zdecydowane poparcie dla starań Telewizji Republika o koncesje na naziemną telewizję ogólnopolską tzw. multipleks 8. Polska debata publiczna potrzebuje zwiększenia dostępności stacji, która stanowi dziś najpoważniejszą przeciwwagę dla narracji mediów o rodowodzie postkomunistycznym oraz zdominowanych przez kapitał zagraniczny. Republika powstała jako sprzeciw grupy dziennikarzy wobec ograniczania wolności słowa w naszym kraju. Na starcie otrzymała wsparcie tysięcy Polaków, przez lata, mimo szczupłości środków, rozwijała swoje możliwości i ofertę programową. Po nielegalnym przejęciu mediów publicznych faktycznie zastąpiła rolę nadawcy publicznego – obiektywnie relacjonuje wydarzenia ważne dla interesu RP, umożliwia prezentację swoich poglądów obywatelom i organizacjom społecznym cenzurowanym czy wręcz prześladowanym przez władzę, jest miejscem nieskrępowanej debaty publicznej. Starania Telewizji Republika o miejsce na multipleksie wsparli bohaterowie opozycji z czasów komunistycznych: Joanna i Andrzej Gwiazdowie, Krzysztof Wyszkowski i Andrzej Kołodziej. Podobnie jak Oni uważamy, iż nasza demokracja potrzebuje umożliwienia milionom Polaków dostępu do jedynej polskiej i reprezentującej ideały Solidarności telewizji. Dlatego w pełni popieramy starania Telewizji Republika o miejsce na multipleksie 8.

Lp.	Imię i nazwisko	Miejscowość	Podpis

FRENCH OPEN \ Główna faworytka Iga Świątek wielkoszlemowy turniej rozpocznie dziś od meczu z Francuzką Leolią Jeanjean

Po trzecią wygraną z rzędu

W rozpoczętym wczoraj wielkoszlemowym French Open Iga Świątek będzie walczyła o trzeci z rzędu i czwarty w karierze triumf. Ostatnią tenisistką, która w Paryżu wygrała w trzech kolejnych latach, była Belgijka Justine Henin (2005–2007). W erze open trzy razy z rzędu wygrać French Open udało się jeszcze tylko Monice Seles (1990–1992).

Artur Szczepanik

Świątek pierwszy tytuł w Paryżu wywalczyła w 2020 r. W kolejnym odpadła w ćwierćfinale, a od 2022 jest niepokonana. Podobnie wyglądała droga Henin. Ona na kortach Rolanda Garrosa pierwszy triumf świętowała w 2003, w następnym odpadła w drugiej rundzie, a później zanotowała hat-tricka.

Podopieczna trenera Tomasza Wiktorowskiego jest zdecydowaną faworytką nadchodzących zmagani. Liderka światowego rankingu wygrała następujące po sobie turnieje w Madrycie oraz Rzymie. W finałach obu pokonała wiceliderkę listy WTA Białorusinkę Arynę Sabalenkę.

Jeśli ktoś obawia się, że szczyt formy przyszedł u Świątek za wcześnie, to powinien sobie przypomnieć rok 2022. Wówczas do stolicy Francji przyjechała z serią 28 meczów wygraną z rzędu i rozpędzona nie dała rywálkom szans.



fot. HMB Media/Antonio Borgia/imago sport/Forum

Zwyciężyć w jednym sezonie w Madrycie, Rzymie oraz Paryżu udało się tylko Amerykance Serenie Williams w 2013 r.

Jeśli Świątek awansuje do drugiej rundy, to zmierzy się w niej albo z byłą liderką listy WTA Japonką Naomi Osaką, albo z Włoszką Lucią Bronzettą.

Blisko 23-letniej Polce w 1/8 finału może przyjść zagrać z rozstawioną z nu-

merem 24. Barborą Krejčíkovą. Z Czeszką, która wygrała French Open w 2021 r., ma bilans 2-2, ale przegrała dwa ostatnie mecze.

W tej samej ćwiartce co Świątek znalazła się Czeszka Marketa Vondroušová (nr 5), a w połówce Amerykanka Coco Gauff (nr 3).

W singlu dziś wystąpią jeszcze dwie Polki. Magda Linette (50. WTA) trafiła na

rozstawioną z numerem 17 Ludmiłą Samsonową, a Magdalena Fręch (54. WTA) zagra z inną Rosjanką – Darią Kasatkina (nr 10).

Liderka odniosła w tym roku aż 38 zwycięstw i poniosła tylko cztery porażki. Pokonały ją jedynie Czeszka Linda Nosková, Rosjanka Anna Kalinskaja i Jekatierina Aleksandrowa oraz Jelen Rybakina z Kazachstanu.

W Paryżu Świątek zamierza przedłużyć serię 12 wygranych meczów. Ostatni raz przegrała 20 kwietnia z Rybakina w Stuttgarcie. Polka twierdzi, że obecnie jest lepsza niż w 2022 r., gdy w Paryżu odnotowała passę 37 zwycięstw z rzędu, a w drodze po drugi tytuł na kortach Rolanda Garrosa przegrała tylko jednego seta.

– Myślę, że jestem lepszą zawodniczką, ponieważ po prostu dorosłam i ciężko pracowałam przez ostatnie dwa lata. Czuję, że robię postępy. Jestem dobrze przygotowana. Moim celem jest pozostanie numerem jeden na świecie. Jestem dumna z tego, co osiągnęłam. Zdobyć czterech tytułów w tym roku oznacza, że podążamy właściwą ścieżką – zadeklarowała.

Niespełna 23-letnia tenisistka ma 11 695 pkt w rankingu WTA. Zajmująca drugie miejsce Sabalenka zgromadziła 8138, trzecia Gauff – 7638, a czwarta Rybakina – 5673. Świątek w tym roku stale powiększa swoją przewagę.

KRZYŻÓWKA

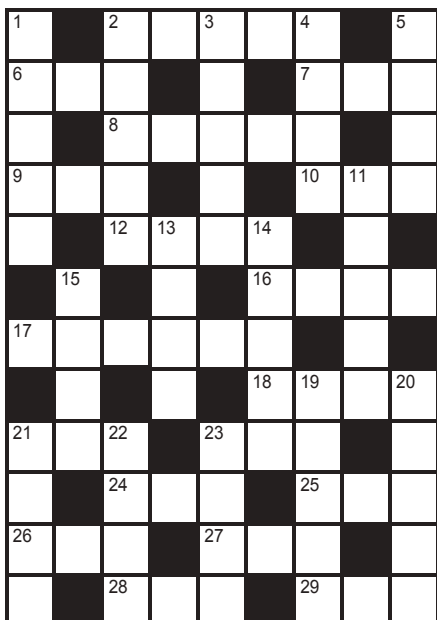
POZIOMO

- 2) z kodem na kopercie
- 6) biegnie obok szosy
- 7) wołanie natury
- 8) państwo z Delhi
- 9) krzywy wzrok
- 10) głęboka patelnia
- 12) choroba jak rzeka
- 16) wbijana rozpóra
- 17) staw z miednicą
- 18) hodowlana odmiana
- 21) liściasty lub iglasty
- 23) nad kolanem
- 24) ma dwa końce
- 25) piracki trunek
- 26) drugi plan obrazu
- 27) legenda o bogach
- 28) lodowa tratwa
- 29) jej nie wypada

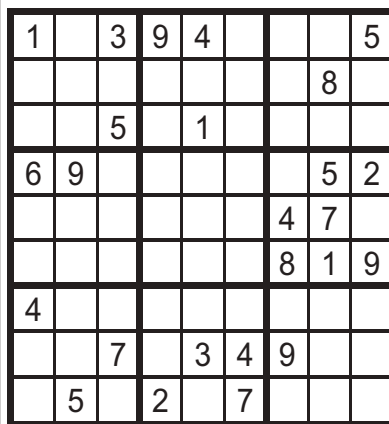
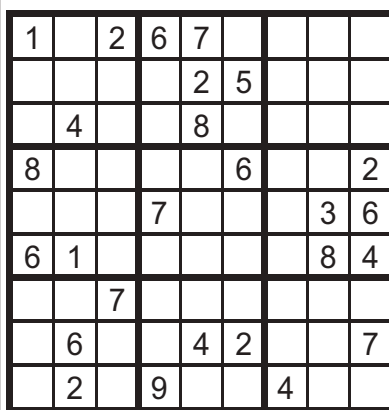
PIONOWO

- 1) powieść, nowela
- 2) pocztowe zawiadomienie
- 3) broń drogowki
- 4) spoina z nici
- 5) świński pisk
- 11) przysmak koni
- 13) wymarły nietop

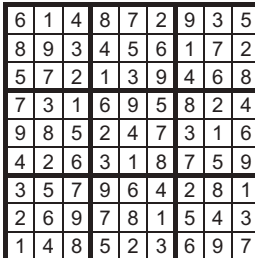
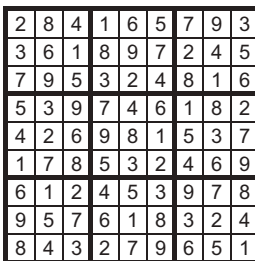
- 14) moll lub dur
- 15) wpada do luzu
- 19) główna tętnica
- 20) ma swojego generała
- 21) miara objętości cieczy
- 22) zajęcza noga
- 23) plama na honorze



SUDOKU



ROZWIĄZANIA



e-mail:
redakcja@gpcodziennie.pl
Adres: ul. Filtrowa 63/43,
02-056 Warszawa
tel.: +48 (22) 290 29 58

Redaktor naczelny: Tomasz Sakiewicz
Zastępca red. naczel.: Katarzyna Gójska

Wydawca numeru: Katarzyna Gójska

Sekretarz redakcji: Małgorzata Ablewska

Z-ca: Joanna Szczurowska

Polska: Piotr Lisiewicz (kier.)

Świat: Konrad Wysocki (kier.)

Publicystyka: Piotr Lisiewicz (kier.)

Gospodarka: Paweł Woźniak (kier.),

Justyna Foksowicz (p.o. z-ca)

Kultura: Sylwia Krasnodębska (kier.),

Anna Krajewska (z-ca)

Sport: Artur Szczepanik (kier.)

Mazowsze: Natalia Karcz-Kaczowska (p.o. kier.)

Nadzór graficzny: Mariusz Trolński (kier.),

Krzysztof Lach-Kubica (z-ca)

DTP: Paweł Chrzanowski, Aleksander Raczewski,

Grzegorz Lipka, Paweł Pawluszek, Maciej Kielucki

Wydawca: Forum SA; Zarząd: Beata Drózd

Rada nadzorcza: Ryszard Czarnecki (przewodniczący)

Baza foto: fotoreporterzy@gazetapolska.pl

Reklama, promocja, ogłoszenia:

reklama@gpcodziennie.pl, tel. (22) 659 01 74,

kom. 505 942 582

Kontakt z czytelnikami, interwencje w godz. 9-13:

Anna Kazimierzczuk, tel. 603 117 483, 505 942 224

e-mail: redakcja@gpcodziennie.pl

Druk: Seregni Printing Group: Warszawa

Prenumerata: www.prenumerata.swsmedia.pl

Kontakt: prenumerata@swsmedia.pl

Tel. 605 900 002, 501 678 819

Konto do wpłat: Niezależne Wydawnictwo Sp. z o.o.

Bank PEKAO SA Nr 82 1240 5963 1111 0010 3867 3017

(przelew z zagranicy SWIFT: PKOP PL PW)

IBAN-PL

Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść

ogłoszeń. Materiałów niezamówionych redakcja nie

zwraća. Przekazanie „Gazecie Polskiej Codziennie”

materiałów do druku oznacza jednoczesną zgodę

na ich emisję w internecie.